Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 25 (714)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od **6** pp. do **8** wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 22 czerwca 1929 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:
w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXIV.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Wodzowie Socjalizmu w Łodzi.

Potężna manifestacja międzynarodowej solidarności Proletarjatu.

WIELKA AKADEMJA W ŁODZI.

W poprzednim numerze „Łodzianina" zapowiedzieliśmy przyjazd do Polski a więc i do Łodzi przedstawicieli Międzynarodówki Socjalistycznej. Przyjazd ten wywołał zupełnie zrozumiałe zainteresowanie i to nietylko wśród rzesz robotniczych. Wprawdzie przez cały czas należenia do Międzynarodówek: Socjalistycznej i Zawodowej byliśmy w stałym kontakcie z wodzami międzynarodowego socjalizmu, delegaci międzynarodówek byli bardzo mile widzianymi gośćmi na naszych kongresach partyjnych i zawodowych, nasi towarzysze uczestniczyli w obradach międzynarodówek, nie mówiąc już o stałej wymianie korespondencji.

Ale jednoczesne przybycie aż sześciu towarzyszy, odgrywających wybitne role w międzynarodowym ruchu robotniczym zwróciło oczy całej Europy na Polskę.

Przyjechali mili i drodzy goście, by powitać powołaną do wolnego życia Polskę Pracującą, by powiedzieć robotnikowi polskiemu, że tak jak umiał skutecznie walczyć z trójzaborowym najazdem o Wolną i Niepodległą Republikę Polską, tak i obecnie walczy skutecznie z dyktaturą przemijających wielkości.

W czasach naszej niewoli politycznej, tylko jedynie Międzynarodówka socjalistyczna śmiało i odważnie stawiała sprawę naszej Niepodległości. Ten postulat socjalizmu został spełniony.

Przy tej okazji należy przypomnieć sobie jeden moment jeszcze oczywiście z czasów przedwojennych.

W 1912 r. odbywał się doroczny Kongres Socjalnej Demokracji w Niemczech. Z ramienia PPS byłego zaboru rosyjskiego uczestniczył w Kongresie ówczesny tow. Józef Piłsudski, który wyraziwszy Międzynarodówce podziękowanie w imieniu socjalizmu polskiego za poparcie w walce z caratem, powiedział: „Będziemy się starali, by spełnił się nasz ideał Wolnej Polski, byśmy w murach wolnej Warszawy mogli przyjąć godnie drogich towarzyszy z Międzynarodówki."

Nadzieje, wypowiedziane przez „tow. Piłsudskiego" ziściły się.

W murach wolnej Warszawy i Łodzi PPS przyjmuje drogich Towarzyszy z Międzynarodówki.

Od 1922 r. zmienił się Piłsudski do tego stopnia, że nawet rodzeni towarzysze partyjni ówczesnych walk zupełnie go nie poznają. Człowiek ten spalił za sobą swoim postępowaniem i gadaniem wszelkie mosty. To co wtedy kochał —, demokrację, sprawiedliwość społeczną, wolność, to obecnie nienawidzi. Zamiast ówczesnych mocnych czynów — daje obecnie mocne słowa, które wypowiedzieć się wstydzi nawet przeciętny człowiek. Twarda ręka i mocne słowo, to jeszcze nie znaczy, że należy używać słownika przedmieścia Łodzi—Bałut.

***

W poniedziałek zaczęli zjeżdżać do Polski drodzy nasi goście. Przyjechali więc:

Tow. Emil Vanderveld, poseł, trzykrotny minister, wódz socjalizmu belgijskiego i Międzynarodówki, wielki uczony, z zawodu prawnik, oraz małżonka Jego **towarzyszka Vanderveldowa**, znana działaczka społeczna,

Tow. Paweł Lobe, marszałek parlamentu niemieckiego, wódz socjalizmu, z zawodu robotnik,



Od lewej strony: tow. **Fryderyk ADLER** sekretarz Międzynarodówki Socjalistycznej, tow. **Emil VANDERVELD** prezes Belgijskiej Partji Socjalistycznej, tow. **Tomasz SZOU** sekr. Międzyn. włókniarzy i minister angielski który przybędzie do Łodzi 15 lipca.

T. Karol T. Cramp, (czytaj Cremp) poseł, przewodniczący Angielskiej Partji Socjalistycznej i Międzynarodówki Transportowców, z zawodu kolejarz,

Tow. Artur Crispien (czytaj Kryspin), poseł, przewodniczący Niemieckiej Socjalnej Demokracji, doniedawna wódz niezależnych, z zawodu malarz pokojowy,

Tow. Paweł Kalnin, marszałek parlamentu łotewskiego, działacz robotniczy.

Tow. Jan Loucquin (czytaj Lokin) poseł, wódz socjalizmu francuskiego, prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej.



Tow. Paweł LOBE.
Marszałek parlamentu niemieckiego

We wtorek w olbrzymiej, a przepełnionej sali cyrku w Warszawie, pod honorowem przewodnictwem nestora socjalizmu polskiego czcigodnego tow. senatora Bolesława Limanowskiego, odbyła się uroczyście wielka Akademja.

Następnego dnia, w środę, dnia 19 czerwca drodzy nasi goście tow. tow. posłowie Vanderveld, Kramp i Kryspin przybyli do polskiego Manczesteru O godz. 5 min 45 po poł. na dworcu fabrycznym zebrały się władze partyjne i samorządowe z orkiestrą i sztandarami, młodzież Turowa w niebieskich bluzach. Powitanie gości było bardzo serdeczne. Następnie przybyli udali się do gmachu Magistratu, gdzie byli podejmowani herbatką przez nasze władze samorządowe.

Już o godz. 7 wiecz. wielka sala Filharmonji była przepełniona do ostatniego miejsca. Sala przystrojona zielenią i kwiatami. Powiewa las czerwonych sztandarów. Nad prezydjum zawieszono wielki portret twórcy naukowego socjalizmu Karola Markse. Na trybunie ukazuje się przew. OKR-u tow. wice-prezydent dr. Wieliński, zagajając uroczystą Akademję na cześć drogich gości, reprezentujących Międzynarod. Socjalistyczną. Orkiestra dzielnicy Bałuty gra hymn robotniczy Czer-wony Sztandar. Do stołu prezydjalnego zaproszeni przez t. Wielińskiego podchodzą drodzy goście t. t. Vanderveld, Kramp i Kryspin. Publiczność wstaje. Długo brzmią serdeczne oklaski i okrzyki powitania na cześć gości. Zywiołowa manifestacja solidarności i braterstwa międzynarodowego trwa długo. Orkiestra gra Międzynarodówkę,

Drugą owację urządzono przybyłym z gośćmi zagranicznymi naszym towarzyszom: wicemarszałkowi senatu Stanisławowi Poznerowi (Henryk Bezmaski), senatorowi Sokołowskiemu i posłowi Czapińskiemu.

Po dokonaniu wyboru prezydjum, do którego weszli t.t. Wieliński, Rapalski, Danielewicz, Kowalski, Szczerkowski, Walczak, Holcgreber, Wojdan, Purtal i inni, przewodniczący tow. Wieliński udziela głosu pierwszemu mówcy tow. Vanderveldemu, który powitany burzą oklasków, wygłosił po francusku obszerne przemówienie, które w streszczeniu i w tłomaczeniu tow. Poznera podajemy:

Mowa tow. Vandervelda.

Przywożę serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla proletarjatu polskiego od Belgijskiej Partji Socjalistycznej i od Międzynarodówki Socjalistycznej.

Jestem szczęśliwy, że mogę przemawiać w stolicy polskiego przemysłu włókienniczego. Załuję, że nie mogę mówić po polsku.

Belgja już od 700 lat ma przemysł tkacki. Robotnik tkacki zawsze był i jest rewolucyjnym. Nasze związki są silne i potężne. Tkacze całego świata są braćmi. Czytałem wiele o Łodzi i robiłem porównania. Wiemy dobrze o tem, coście wycierpieli pod zaborem carskiej Rosji, co Łódź robiła dla wyzwolenia narodowego, ile serdecznej krwi przelała w walce o wolność. Międzynarodówka Socjalistyczna zawsze stawała w obronie Niepodległości Polski

Droga dla całkowitego wyzwolenia i niewoli kapitału jest bardzo długa i ciężka, lecz zwycięstwo będzie nasze.

Trony satrapów, zbudowane na morzu krwi ludzkiej—runęły.

Krzywda społeczeństwa polskiego została naprawiona. Marks mówił, że Polska musi powstać do wolnego życia

Międzynarodówka doczekała się zrealizowania hasła Niepodległości Polski.

Dyktatury faktyczne, czy dyktatury maskowane muszą runąć. Demokracja musi zwyciężyć. Zamordowany przez faszystów włoskich tow. Matteoti wierzył i mówił, że zdołamy utrzymać wolność. Wzywam Was do wytrwania i do dalszej walki w obronie Czerwonych Sztandarów. Mowa tow. Vandervelda była nagrodzona burzą oklasków.

Przemawiał również t. poseł Zerbe.

Następnie wygłosił przemówienie tow. poseł Artur Kryspin, przewodniczący Socjalno-Demokratycznej Partji w Niemczech.

Mowa tow. Kryspina w tłomaczeniu tow. posła Czapińskiego, którą podajemy w streszczeniu brzmi:

Mowa tow. Kryspina.

Dzisiejsze zgromadzenie jest manifestacją pokojową. Proletarjat Polski cieszy sie sympatją w rodzinie robotniczej. Cała klasa robotnicza jest ściśle związana z sobą prowadzonemi walkami Dążymy do pojednania Europy i całego świata. Musimy opanować władanie produkcją. Burżuazja broni swego stanu posiadania i często staje na stanowisku faszyzmu, odmiany bolszewizmu. Kapitaliści prowadzą do wojen. Brak chleba dla robotnika Łodzi—oto skutek wojny.

Czy ludzkość niema nic lepszego do roboty, jak tylko dążyć do zniszczenia przez prowadzenie wojen.

Nasza socjalistyczna zasada to odpowiedzialność za każdą jednostkę, ułatwienie produkcji. Dążymy do jedności gospodarczej Europy i świata. Burżuazja dąży do walk narodowościowych. Zbliżenia narodów dokonali socjaliści po wojnie. W Niemczech walka była trudna, lecz nacjonalizm został złamany, chociaż jeszcze nie pokonany ostatecznie. Za pokojową robotę socjalistów niemieckich dostał nagrodę pokojową Nobla minister spraw zagranicznych Rzeszy Streseman. Dążymy usilnie do zawarcia korzystnej dla obu stron umowy handlowej Polski z Niemcami, lecz sprawa idzie opornie, bo socjaliści nie mają większości w parlamencie niemieckim.

W Łodzi ciężka jest praca samorządu socjalistycznego z głodem mieszkaniowym, bo burżuazja sabotuje.

Burżuazja, gdy była słaba, to broniła demokrację przed absolutyzmem, a sama ją łamie. Wyrastają mali cezarowie burżuazji, lecz historja przejdzie nad nimi do porządku dziennego. Dyktatorzy chwilowo mącą jeszcze w umysłach, lecz rozumu nie mają. Cezaryzm też gnębił najlepszych ze społeczeństwa. Czy mamy być niewolnikami reakcji? Nie, to się nigdy nie stanie. Jesteśmy pewni, że socjalizm zwycięży (Długotrwałe oklaski).

Ostatnim mówcą z gości był tow. Kramp, którego przemówienie, przetłomaczone przez tow. sen. Sokołowskiego, podajemy w streszczeniu.

Mowa tow. Krampa.

Jestem dumny, że przemawiam do przedstawicieli robotników wielkiego ruchu robotniczego Polski, gdzie jeszcze niedawno srożył się despotyzm carski. Polska robotnicza stoi pod wspólnemi sztandarami Socjalizmu. Robotnicy polscy są siłą i niosą pomoc Międzynarodówce. Widok Łodzi zadymionej pełnej nędzy, mają w Anglji miasta tkackie. Znam pracę i trudy tkaczy. Gdy były narodziny tkactwa, to siedmioletnie dzieci pracowały. A w kopalniach było to samo. Lecz w Anglji ruch zawodowy robotniczy jest silny i rządzi państwem.

Walka była i jest trudna bo nic darmo nie przychodzi. Oświata i świadomość robotnicza dokonała cudów. Zdobyliśmy 289 mandatów i ponad 8 miljonów głosów, w czem dużo głosów kobiet. Następne wybory dadzą nam napewno ostateczne zwycięstwo (Burza oklasków).

W Anglji jest prawdziwa demokracja. Obecny rząd socjalistyczny Mak Donalda dążyć będzie do przeciwdziałania wojnom i do ograniczenia zbrojeń i zażegnania bezrobocia. Jeśli to dokona, to będziemy dumni. Jesteśmy przeciwko wszelkim dyktaturom. Tylko rządy robotnicze otrzymają pokój świata. Długotrwałe oklaski.

Na zakończenie przemawiał tow. poseł Czapiński imieniem C.K.W P.P.S.

Wyniki wieców są pomyślne. Obrady o wysokim poziomie. Dążymy do utrwalenia prawa i sprawiedliwości. Silny dyktator i silne państwo—to nie jedno i to samo. Według naszej sanacji człowiek zaczyna się dopiero od pułkownika. Nasi goście nie poruszali w swych przemówieniach o niemoralnych stosunkach naszych przy rządach sanacji.

Nasze władze zastanawiały się, czy czasem nie zamknąć granic państwa przed delegatami Międzynarodówki. Lecz mali dyktatorzy zgięli kark przed proletarjatem. Na kilka dni zwyciężyła demokracja. A nawet policja, oczywiście z rozkazu, stawała na baczność przed robotniczą Międzynarodówką. Tylko najmłodsze bękarcie sanacji bebesowcy powołani do walki z socjalizmem, bełkotali bezmyślnie w swoim pisemku przeciwko gościom naszym. (Długotrwałe oklaski). Orkiestra grà międzynarodówkę.

Na zakończenie zebrani wspólnie z orkiestrą odśpiewali Czerwony Sztandar, poczem tow. Wieliński zamknął obrady okolicznościowem przemówieniem.

Tak pięknie zakończyły się uroczystości na cześć naszych drogich gości.

Władysław Przyłęcki.

Kto wiatr sieje...

W chwilach największego upadku polskiego społeczeństwa, kiedy rząd carski kładł na Polsce swą ciężką łapę, zbrukaną krwią najlepszych Jej synów— w chwilach tchórzostwa, służalczości, lizostwa i zdrady własnego kraju przez polską burżuazję — do walki z caratem stanął polski lud pod Czerwonym Sztandarem Socjalizmu.

Panowie magnaci jeździli do Petersburga, kłaniali się carskim lokajom, pokornie stali u klamki drzwi dygnitarzy rosyjskich, nie śmiejąc jej nacisnąć —lud zaś stał na szubienice pod kule wymierzonych luf karabinowych najlepszych i naofiarniejszych swych synów.

Burżuazja polska tam zawsze tłumnie się stawiła, gdzie powiewał moskiewski sztandar z dwugłowym orłem— lud polski szedł tam, gdzie wznosił się Czerwony Sztandar Polskiej Partji Socjalistycznej—Sztandar buntu i walki o Wolność i Niepodległość.

Marzenie tysięcy więźniów carskich kazamat — bojowy okrzyk wieszanych i rozstrzeliwanych bojowców P. P. S. — Niepodległość Polski —się ziściło.

Dumnie powiał sztandar z Białym Orłem dźwignięty z długoletniej niewoli moskiewskiej, spracowaną dłonią robotnika i chłopa polskiego.

Ledwo Sztandar ten się dźwignął, a już po niego wyciągnęły się łapy polskiej burżuazji, która do wczoraj jeszcze odżegnywała się od tego Sztandaru przed pierwszym lepszym carskim stupajką.

Przyszły ciężkie chwile na Polskę — najeźdźca moskiewski przepędzony wracał. Burżuazja pospiesznie pakowała kosztowności i uciekała w bezpieczne schronienia — lud polski porzucał młot, kielnie, kilof, pług i kosę brał w spracowaną dłoń karabin i szedł przeciwstawić się hufcom moskiewskim. Poszedł i zwyciężył.

Zwyciężył, gdyż do boju prowadziła go idea Wolności i Niepodległości.

A gdy po krwawej walce lud wrócił do swej codziennej pracy, do porzuconego młota, kielni, pługa burżuazja, która już z panicznego strachu ochłonęła znalazła w sobie odwagę, aby wracających obrońców Polski do pracy nie przyjąć.

Robotnik i chłop okryty ranami, o którego pierś rozbiła się bolszewicka nawała — w dowód „wdzięczności" skazany został na głód i nędzę.

Mimo tej strasznej krzywdy, jaka spotkała lud — robotnik i chłop zabrał się do wielkiej pracy ugruntowania bytu Wolnej Demokratycznej Polski Niepodległej. Szedł i zajmował wszystkie placówki życia społecznego.

I tu w tej zbożnej pracy znalazł wrogą nieprzejednanego — polską burżuazję.

Panowie magnaci widząc wzrastające wpływy demokracji kroczącej naprzód pod zwycięskim Sztandarem P. P. S. poczeli oglądać się za kimś, ktoby potrafił pochód ten powstrzymać.

I oto oko ich spoczęło na człowieku do niedawna jeszcze wykinanym jako „bandyta" z pod Rogowa — na człowieku nienawidzonym do głębi duszy na człowieku któremu przypisywano wszelkie nieszczęścia jakie na Polskę spadały.

Burżuazja polska zatrwożona pochodem mas pracujących po władzę schroniła się za plecami nienawidzonego przez siebie człowieka i poczęła podszczuwać go przeciw ludowi.

Podstępnie i chytrze, tak jak to umie robić tylko burżuazja, otoczono „wybranego" człowieka swojemi ludźmi którzy poczęli zbierać się do generalnej ofenzywy na zdobycze ludu.

Lecz burżuazji mało tego, że głodem, nędzą i bezgranicznem wyzyskiem gnębi lud.

Burżuazja chce odebrać to wszystko co długoletnią i krwawą walką klasa prapująca sobie zdobyła. I odebrać chce to nie własnemi siłami bo na to ją nie stać — lecz rękami tejże samej klasy robotniczej.

Prasa burżuazyjna, począwszy od najbardziej skrajnie prawicowej endeckiej, a kończąc na prasie t. zw. „prorządowej" sanacyjnej rozpoczęła zajadłą kampanię przeciwko demokracji i P. P. S. jako czołowej rzeczniczce wolności i praw ludu.

W tej dzikiej nagance reakcji burżuazyjnej na demokracje i P. P. S. odsądzano od czci i wiary najbardziej zasłużonych bojowników o Wolność i Niepodległość Polski, piętnując ich mianem zdrajców ojczyzny, dla tego tylko że wiernie stoją przy Sztandarze P.P.S.

Polska Partja Socjalistyczna. która jedna miała odwagę prowadzić walkę z caratem, P. P. S. która najlepszych swych bojowników wysłała na stryk i kule moskiewskich katów Polski uznana została za partje prowadzącą robote antypaństwową.

Lecz szczytem bezczelności burżuazyjnej i kliki jej się wysługującej są słowa wodza ataku na demokracje w Polsce, pułkownika Sławka, wypowiedziane w Łodzi na okręgowym zjeździe B. B.

„Zmiana Konstytucji musi być uchwalona, my mamy na to zamało głosów w Sejmie lecz społeczeństwo polskie musi wywrzeć **nacisk** na posłów, aby za zmianą głosowali. Ponieważ lepiej **połamać kości jakiemuś posłowi** niż wprowadzać zbyt często na ulice Karabiny maszynowe".

Cóż to jest u djabła za prowokacja! Od kiedy to w Polsce wolno jest publicznie wzywać do łamania kości obywatelom za ich przekonania polityczne.

Od kiedy to w Polsce wolno jest bezkarnie na zgromadzeniu publicznem, gdzie było pełno przedstawicieli władz bezpieczeństwa publicznego, wzywać do walk bratobójczych?...

Czyż polska burżuazja i klika zaprzańców, dążąca do władzy absolutnej, chcą pozostawić poza sobą trupy polskich Matteotich?...

Czyż mało burżuazji nędzy i głodu mas robotniczych?... Czyż mało jej jeszcze własnego upodlenia. przeżytego pod rządami caratu moskiewskiego, że chcą spodlić duszę polskiego chłopa i polskiego robotnika do tego stopnia, aby własnemi rękami, drżącemi od głodu, mordował swych własnych wybrańców?...

Podła i tchórzliwa burżuazja, dufna w opiekę rządu pułkowników—posiadająca dość odwagi, aby tysiące ludzi wyrzucić na bruk—na pastwę nędzy, głodu i demagogji komunistycznej, chcą przez morze krwi robotnika i chłopa, wylanej własnemi rękami, zdobyć sobie władzę niepodzielną.

Hola panowie! z endecji i z sanacji! Trzymaliście się niewolniczo fraka carskiego lokaja. Plwaliście zjadliwą śliną na mękę i cierpienie zmagającego się ludu w krwawej walce z moskiewskim najazdem. Oddawaliście w ręce carskich żandarmów bojowników o Wolność i Niepodległość. Odtrącaliście od bram swych fabryk, kopalń i folwarków wracających z pola walki wynędzniałych, bliznami okrytych, obrońców Ojczyzny. Zaprzedaliście całkowicie swą duszę djabłu i mało wam tego jeszcze. Chcecie za sobą w otchłań zbrodni i nieprawości pociągnąć polski lud.

To wam się panowie nieuda. **Jak również nieuda wam się zwalczyć demokracji polskiej i jej wyrazicielki P. P. S.**

A w końcu warto wam panowie, a w szczególności wam z sanacji z p. pułk Sławkiem na czele, przypomnieć polskie przysłowia: że kto „wiatr sieje ten burze zbiera". „Kij ma dwa końce" i ostatnie „nie wywołuj wilka z lasu", bo niewiadomo komu wilk kości połamie".

A. W.

Z DZIEJÓW P. P. S.

Wybitną rolą w dziejach PPS. obarczoną była Warszawa jako stołeczne miasto Polski. W niej to rezydencję swą posiadali dyktatorzy z łaski cara i kajzera, mocą swą wysyłając setki ludzi pod stryk szubienicy, do więziennych Kazamat

PPS. w walce o niepodległość polityczną i wyzwolenie społeczne ludu pracującego miast i wsi, nieustawała ani na chwilę, rażona boleśnie przez możnego przeciwnika, nie upadła, odradzając się, dopełniając zdziesiątkowane szeregi, walczyła nieugięcie.

Bo idea PPS. jest wielką i nie zwalczoną. Żadne siły jej nie zmogły. Im większy był ucisk i prześladowanie tym większa jej potęga wywoływała blady strach na twarze dyktatorów.

Siedząc pod osłoną wojska, ukryty w salonach zamku warszawskiego czy Belwederu, drżał ze strachu przed potęgą pocisków i zamachów PPS. generał gubernator Skałon. W podziemiach siedząca organizacja walczyła mężnie z samozaparciem się siebie.

Możnym był i na militarnej potędze Niemiec opartym generał von Baseler. I kiedy na szeregi robotnicze padła twarda dłoń dyktatora zagrzmiały strzały na ulicach Warszawy. Padł „największy szpicel", Szulce, kierownik defenzywy politycznej okupantów.

Partja nasza walczyła, walczy i walczyć będzie.

Jeśli weźmiemy stan obecny, przyjrzymy mu się, to z całą objektywnością stwierdzić musimy, że choć przy zmienionych warunkach i inną bronią PPS. walczy nie mniej ciężko, niż w swych latach historycznych.

Dawniej nad polską panowały generał Skałon później generał Beseler, a dziś?... dziś era generałów minęła. Przybyła era pułkowników. Kolejność tego stopniowania w dół przez majorów, kapitanów, poruczników, po przez podoficerów aż do... szeregowych a w tych proletarjat miejski i wiejski ma... bezwzględną większość.

A wśród proletarjatu tego my jesteśmy.

I do tej pory walczyć będziemy, mimo skierowanych przeciw nam sposobów walki.

Jeśli weźmiemy pod rozwagę sposoby walki, prowadzonej przeciw nam, to uznamy, że przeciwnicy nie wybierają, od cuchnących myśli, słów — do czynów.

Dla nich bezprawie jest prawem... siły.

I dla tego nie przy nich będzie zwycięstwo. Zwycięży idea czysta a silna. Zwyciężą Ci którzy ukochawszy ideję, wierząc w nią, nie ugną się przed niczem. Nad niemi powiewać będzie sztandar socjalizmu, Sztandar Polskiej Partji Socjalistycznej.

Napiętnowana łobuzerka „Głosu Polskiego".

Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi, wobec artykułu „Fatalna gospodarka w Okręgowym Związku Kas Chorych", umieszczonego w numerze 163 „Głosu Polskiego" z dnia 16 czerwca rb., niniejszem najuprzejmiej prosi p. Redaktora o łaskawe zamieszczenie w swem poczytnem piśmie poniższego sprostowania, jakie w dniu dzisiejszym przesłaliśmy do redakcji „Głosu Polskiego":

1. nieprawdą jest jakoby Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi przez cały czas swego istnienia nie ogłosił ani jednego sprawozdania ze swej działalności i nie podał do publicznej wiadomości swych bilansów

natomiast prawdą jest, że Zarząd Okr. Zw. K. Ch. w Łodzi co roku ogłasza sprawozdania i bilanse w Przeglądzie Ubezpieczeń Społecznych, w Wiadomościach Kasy Chorych m. Łodzi oraz w prasie robotniczej;

2. nieprawdą jest, że Zarząd Okr. Zw. K. Ch. w Łodzi nie wyjawia swych zamierzeń na przyszłość,

natomiast prawdą jest, że wyjawia je na Zjazdach Delegatów, sprawozdania z których umieszczone były w Przeglądzie Ubezpieczeń Społecznych, w Wiadomościach Kasy Chorych m. Łodzi i w Głosie Polskim;

3. nieprawdą jest jakoby panował brak kontroli ze strony Okręgowego

W poniedziałek, dnia 24 czerwca r. b. o godzinie 7 min. 30 wieczorem punktualnie, w sali O.K.R.-u, Piotrkowska 83, odbędzie się posiedzenie

Frakcji radnych miejskich P. P. S.

Obecność wszystkich członków Magistratu i Rady Miejskiej obowiązkowa. Na porządku dziennym b. ważne sprawy.

Urzędu Ubezpieczeń,

natomiast prawdą jest, że kontrola nad działalnością Związków należy do Głównego Urzędu Ubezpieczeń, który kontrolę tę przez odbywanie lustracji sprawował i nie znalazł absolutnie żadnych uchybień;

4. nieprawdą jest, że Zarząd Okr. Zw. K. Ch. w Łodzi zawarł z firmą Nestler i Ferrenbach umowę na warunkach ruchomych cen,

natomiast prawdą jest, że wszystkie umowy zostały zawarte na warunkach stałych cen;

5. nieprawdą jest, że gmach szpitalny Związku, przy ul. Zagajnikowej L. 22 zostanie oddany do użytku wublicznego dopiero za 2 lata

natomiast prawdą jest, że gmach ten zostanie oddany do użytku ubezpieczonych jeszcze w roku bieżącym;

6. nieprawdą jest, że gdyby teraz sporządzono kosztorys można byłoby wybudować za te pieniądze 2 takie gmachy

natomiast prawdą jest, że gdyby dzisiaj sporządzono kosztorys, to możnaby zaledwie część takiego gmachu za pieniądze te wybudować, gdyż Okr. Zw. K. Ch. w Łodzi przed przystąpieniem do budowy zakupił cegłę w cenie 45 — 46 zł. za 1000 sztuk wraz z przywózką, gdy dzisiaj cena rynkowa cegły jest 2-krotnie wyższą, zaś robocizna od tego czasu niepomiernie wzrosła, również 3 morgowy plac pod budowę tego gmachu, zakupiony pod koniec 1926 r. za cenę zł. 64.240, przedstawia kilkakrotnie większą wartość w chwili obecnej;

7. nieprawdą jest, iż w myśl istniejących przepisów wszystkie Kasy w okręgu muszę płacić na rzecz Okr. Zw. K. Ch. w Łodzi 3 proc. z wpływów brutto i że corocznie daje to około 4 — 5 miljonów złotych

natomiast prawdą jest, że składka związkowa wynosi 1½ proc. od wpływów składek netto, zaś nadzwyczajny Zjazd Delegatów uchwalił daninę budowlaną, którą Kasy Chorych naszego okręgu płacą od dnia 1 października 1927 r. Wpływy z tytułu składki od czasu istnienia Związku wynoszą: w 1925 r. zł. 246.988.59, w r. 1926—zł 264,054.38, w r. 1927 wraz z daniną na rzecz budowy—zł. 507.930.93, a w roku ostatnim, t. j. 1928 składka członkowska wraz z daniną na budowę wynosi zł. 1.024.887.16.

8. Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi stwierdza, że udzielenie dyrektorowi p. Wielińskiemu bezpłatnego urlopu na czas pełnienia funkcji wiceprezydenta miasta jest zgodne ze statutem, zatwierdzonym przez władze nadzorcze i że wszelkie inne załatwienie tej sprawy byłoby przekroczeniem tych przepisów;

9. nieprawdą jest, że p. Kieler, mając pełnomocnictwa Zarządu, ogłosił się dyrektorem

natomiast prawdą jest, że na podstawie przepisów statutu Zarząd Okr. Związku powołał na to stanowisko p. J. Kielera, naczelnego buchaltera Związku i lustratora Kas Chorych, który pracuje w O. Z. K. Ch. od chwili zorganizowania tegoż;

10 Zarząd O.Z.K.Ch. stwierdza, że udzielenie bezpłatnego urlopu p d-rowi Tomaszewiczowi, naczelnemu lekarzowi Związku, odbyło się za wiedzą i zgodą władzy nadzorczej;

11. Zarząd O Z.K.Ch. stwierdza, że w myśl ustawy członkowie Zarządu za spełnianie swych funkcji nie otrzymują wynagrodzenia i skutkiem tego jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że każdy z nich pracuje zawodowo, co zresztą dzieje się we wszystkich Kasach Chorych i Okręgowych Związkach Kas Chorych w Rzeczypospolitej. Normalnie Zarząd Związku odbywa w pełnym komplecie posiedzenia przeciętnie co miesiąc, w roku bieżącym zaś do dnia 1 czerwca odbył 7 posiedzeń.

p. o. Dyrektor J. KIELER — Przewodniczący J. DANIELEWICZ

Na marginesie przemówienia p. Sławka.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Łodzi zjazd BB (sanacyjnej sanacji). Na zjeździe tym zostało wygłoszone dłuższe przemówienie przez p. posła Sławka. Według sprawozdań prasy sanacyjnej pan poseł mówił długo... i mówił dużo o zmianach, jakie w Polsce nastąpią. Omawiając zmianę konstytucji, uważa, że trzeba ją przeprowadzić bez wstrząsów i rewolucji w Państwie. Wedle sprawozdań z prasy mówił on:

Ponieważ jednak każdy wstrząs tego rodzaju z natury rzeczy jest niepożądanym, dla tego chcemy zmienić konstytucję rękami tych posłów, którzy sami tego zrobić nie chcą".

Jeśli ten zwrot odnosi się do posłów z sanacji, to zawiera w sobie sporo prawdy. Istotnie niektórzy z nich nie chcą ale muszą. I nie tylko muszą. Wystarczy przypomnieć, że osławiony projekt p. Sławka, projekt zmiany konstytucji, musieli podpisać, nie znając jego treści. Podpisali na „ślepo". Do takiego ślepego posłuszeństwa potrzebna jest wiara lub... niewolnictwo. Co przeważa w klubie poselskim BB, osądzi p. Sławek sam. Sądu my teraz nad tem czynić nie będziemy.

Ale idąc po myśli p. pułkownika, spostrzegamy, że niewolniczych dusz jest niewiele, oczywiście po za obozem BB. Tych p. Sławek chciałby nagiąć tak, by powolnymi byli.

Ideologją nic nie wskura, bo jej niema, więc trzeba innych środków i te zapowiada w stosunku do posłów, dla których demokracja jest ostoją i podnietą do pracy.

„Chcemy, żeby społeczeństwo ich siłą do tego zmusiło. Lepiej połamać kości jednemu posłowi, niż wyprowadzić na ulicę karabiny maszynowe".

No! no! to już zbyt śmiałe i pewne siebie przemówienie. Jeśli pójdziemy myślą wstecz i przypomnimy sobie, że pan pułkownik odbył praktykę w PPS-sie to uprzytomnimy sobie, a i jemu w myśli wywołamy te żywe wspomnienie, gdy „gnębił lud biedny moskal okrutny". Czyż wówczas P. P. S. ulękła się „silnej ręki", poza którą stały karabiny maszynowe? I my wiemy i on wie, że nas nie przestraszą świsty kul ni stryka pęk i kazamat bramy".

Spyta czytelnik, czemu więc rzuca on te słowa. Lecz gdy ten sam czytelnik przypomni sobie, iż od trzech lat wychowuje się społeczeństwo ciągłymi groźbami, świstem bata i t. p., to natychmiast pytanie to uzna za zbędne. Stwarzanie atmosfery niepewnej, strachliwej jest przygotowaniem do urabiania niewolniczego posłuchu. Gdybyśmy szukali wzoru i mistrza w wytwarzaniu tej atmosfery, to wystarczy wspomnieć Skałona i Beselera, Im to nie pomogło A czego mistrz się doczekał ze swego dzieła, to uczeń otrzymać to może w każdej chwili.

I pośród niewolników znalazł się Spartakus, podniósł bunt i z zarzewiem walki szukał zwycięstwa lub śmierci, jako wyzwolenia z niewoli.

W szeregach PPS-u na miejsce jednego straconego powstawało dziesięciu mścicieli. PPS i ludzie w jej szeregach stojący oddawali i oddają Polsce wiele sił i życia.

Więc zgoła zbyteczne przyszczepianie idei czwartej brygady na grunt robotniczy. Bo co się udało w sanacji nie uda się wśród proletarjuszy. Obecnie każdy sanator jeśli niebył w pierwszej brygadzie i nie walczył o Niepodległość Polski to przynajmniej patrzał jak tamci walczyli. I choćby przy takim patrzeniu (mówiąc po legunowemu) dostał „cykorji" ma obenie możność przywdziania tygi obrońcy niepodległości. A zobaczcie co on posiada na sobie pod tą togą? nieczystą bieliznę jako pamiątkę strachu przed „tobą" z Moskwy czy z Niemiec.

Jeśli wśród takich bohaterów stojąc, ktoś buńczucznie rzuca słowa.

„Trzeba wyzwolić robotników z pod wpływu takich ludzi, jak Liberman, Diamand i Żuławski, którzy z patrjotyzmem nie mają nic wspólnego, to wówczas słowa są śmiesznością i godną innej sprawy odwagą cywilną.

Tembardziej gdy się mówi że: „trzeba ich wyrzucić poza nawias wszelkich wpływów.

To się robi!

A gdzie się to robi to pan pułkownik wyjaśnia, że w Kasa Chorych bowiem tam mają „tłuste posady".

Oj sanacjo! a któż to daje dwie dobre posady „tłustę" jak wy mówicie p. Dagmanowi który jest i komisarzem w Kaliszu i dyrektorem w Warszawie. Któż to odebrał stanowisko panu Korskiemu za 1200 zł., a dał innemu za 5000 zł. To samo stanowisko tylko inny człowiek. A któż to daje komisarza Kasy Chorych w Łodzi za 3.500 zł. miesięcznie, wówczas kiedy minister ma o połowę mniej pensji.

Więc pocóż mówić nieprawdę. My pepesowcy idziemy do każdej pracy z wiarą, że przyniesiemy korzyść klasie robotniczej a nie sobie. I dla tego w ten sposób nas nie usuniecie od wpływów. Tam, gdzie cierpi i walczy lud tam i my jesteśmy. Ztemtąd nas nie wyrzucicie. Jest jeszcze jeden sposób na Pepesowców aby ich usunąć, sposób właśnie praktykowany przez moskali i niemców, ale i on nie zniszczył PPS. Pan, Panie Pułkowniku, zna ten sposób ze swej młodości „górnej a chmurnej", on pana nie złamał, bo był pan wówczas właśnie pepesowcem.

Siedział pan i siedzieliśmy my w podziemiach konspiracji, znana ona nam i jej się nie lękamy.

Więc po co to? dla kogo? Śmiech bierze gdy się o tem myśli.

Ela.

STAROŚCIŃSKIE WYBORY
w LUBLINIE.

W niedzielę, dnia 16 czerwca r. b. odbyły się w Lublinie wybory do Rady Miejskiej. Wybory te bardzo żywo przypominały przedwojenne wybory „robione" przez panów starostów. „Robotę" wyborczą prowadził słynny już p. Włoskowicz naczelnik wydziału bezpieczeństwa przy województwie Lubelskiem przy pomocy policji tajnej i jawnej. Konfiskowano stale nasz tygodnik „Jutro Polski", odezwy i plakaty, nie zezwalano na wiece, aresztowano towarzyszy z błachych powodów. Jednym słowem robiono wszystko, by steroryzować naszych wyborców.

Cały impet tej roboty skierowano przeciw P.P.S., jako że po „zniszczeniu" endecji należy jeszcze „tylko" zniszczyć P.P.S., by w miastach polskich zapanował raj „bezpartyjnictwa". O komunistów niema troski: unieważnia się przecież ich listy wyborcze, a więc.. oni sami przestają istnieć,

Oto oficjalne wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Lublinie:

Lista P.P.S. — 3.224 gł. i 4 mandaty

Lista Bundu—6.486 gł. i 9 mandatów.

Lista BB.—6.672 gł. i 9 mandatów.

Lista BBS.—701 głos i 1 mandat.

Lista N.D.—8.985 gł, i 12 mandatów.

Poalej - Sjon „lewica" — 900 gł. i 1 mandat.

Żydzi - ortodoksi— 2.805 gł. i 4 mandaty.

Sjoniści—2.463 gł. i 3 mandaty.

Żyd. Blok Gospodarczy — 1.225 gł. i 1 mandat.

Żyd. Blok Demokratyczny—1.086 gł. i 1 mandat.

Komuniści (unieważnieni) — 6.933 gł.

I jakiż jest wynik tej „mądrej", „przewidującej", nawskroś „państwowej" polityki? Oto „zniszczona" endecja wychodzi z wyborów zwycięsko, jako najsilniejsza frakcja nowej Rady. Na drugiem miejscu stoi „lewica P.P.S." czyli komuniści. Dopiero na trzeciem miejscu jest BB. Stronnictwo rządowe zostało pobite przez „pobitą" endecję i przez „zlikwidowany" siłą ręką Rządu komunizm! Medal p. Włoskowiczowi! Dobrze zasłużył się ojczyźnie. Kazali mu obezwładnić groźną P. P. S., a on wskrzesił dwa domniemane trupy: endecję i komunizm.

Ale nie w tem jeszcze tkwi główna klęska „sanacji". Oto wybory przyniosły całkowity zanik B. B. S. W twierdzy „Wojtka"—Malinowskiego, gdzie Pączek był prezydentem przez półtora roku i odpowiada za rządy poprzedniego Magistratu—BBS. nie istnieje wcale. Dopóki Malinowski należał do P. P. S. hetmanił w Lublinie, ale, nie z tytułu swoich zasług, jako „Wojtek", a tem mniej jako poseł Malinowski, ale jako przedstawiciel PPS. Z chwilą przejścia do wrogiego obozu, przestał istnieć dla klasy robotniczej Lublina. Ale wybory niedzielne wykazały też, że Malinowski, odchodząc od Partji, pozostawił jej b. smutną spuściznę. Jeżeli duża część robotników oddała swe głosy na listę komunistyczną, to stało się to nietylko z lekkiej ręki p. Włoskowicza, który wprawdzie unieważnił tę listę, ale—jak chodzą słuchy — pocichu doradzał komunistom głosować na unieważnioną listę, zapewniając ich, że mandaty z nieważnej listy będą... ważne. Główną winę rozpanoszenia się komunistów w Lublinie ponosi p. Malinowski, który odszedł od Partji za jej jakoby „komunizowanie", ale sam w ciągu lat hodował u siebie w Lublinie pokaźną armję komunistyczną, której, oczywiście, nie wytępi się niszczeniem list wyborczych. Dziś armją tą posiłkują się „chytrze" władze „sanacyjne" do wygrywania przeciw P. P. S.

Partja nasza poniosła w wyborach porażkę. Teror władz wobec naszych towarzyszy, w połączeniu z destrukcyjną i demoralizującą robotą B.B. i B. B. S. zrobił swoje. Kto uważnie śledził przebieg akcji wyborczej, musiał zauważyć, że całą energję zmobilizowano przeciw PPS Pismo „sanacyjne" w Lublinie ¾ swych szpalt poświęcało walce z PPS., a nie z endecją. Robotnicy, dotknięci bezrobociem i ciężkiemi warunkami bytu, częściowo przychylili się ku komunizmowi, a w dużej części popadli w obojętność, zrażeni niekczemnemi metodami polityki B. B. i B. B. S. Inteligencja i mieszczaństwo częściowo poparły B. B. S. Przy Partji została „wierna gwardja", która nie zawiedzie nigdy i w żadnych okolicznościach. Najpilniejszem zadaniem Partji, jako całości. jest obecnie odbudowa organizacji lubelskiej, oczyszczonej od elementów Wojtkowo-Pączkowych, do takiej siły i zwartości, by mogła stawić czoło wszelkim zamachom zzewnątrz.

Ogólny bilans wyborów lubelskich: polityka „sanacyjna" prowadzi do odbudowania nacjonalizmu i wzmocnienia komunizmu. Próba ze zdradziecką BBS, zbankrutowała na całej linji. Tu i owdzie PPS., będąc w ogniu koncentrycznym sprawa, zlewa i ze środka, chwilowo ulega przemocy nietyle przewadze sił wroga, ile jego aparatu administracyjnego, nieuczciwej demagogji i przewrotności.

Ale każda porażka PPS. była zawsze bodźcem do wytężonej pracy i zapowiedzią przyszłego zwycięstwa. Tak będzie również obecnie...

J. M. B.

W OTWARTE KARTY.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (bo tak się jeszcze nazywa) pod nowym kierownictwem p. ministra-półkownika Aleksandra Prystora wchodzi w nową rolę. Lecz miast pracy dla bezrobotnych, pomocy dla pracujących o poprawę głodowych płac, miast obrony ustawodawstwa społecznego przed zakusami rekinów kapitału, ministerstwo zamieniło się w rolę policjanta i walczy z samorządami, autonomicznemi władzami—legalnie wybranymi—instytucyj ubezpieczeń społecznych—Kasami Chorych.

I roli tej podjął się człowiek, który przez kilka lat walczył w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej — w jej bojowej organizacji, dawniejszy towarzysz partyjny, a obecie minister pułkownik Aleksander Prystor.

O to, o co walczył—między innymi—o wolność społeczną, a zatem i o prawodawstwo i ubezpieczenia społeczne i że w tej wówczas nierównej walce był skazany na katorgę, to dzisiaj człowiek ten prowadzi walkę w konsekwencji zmierzającą do pognębienia, do osłabienia instytucyj ubezpieczeń społecznych na wypadek choroby— Kas Chorych.

Nieprawdopodobne, nie do uwierzenia a jednak prawdziwe, gdyż kilka zaledwie faktów jest tego najlepszym dowodem, że p. minister przekreślił całą swoją przeszłość i skończył się niechlubnie.

Gra idzie w otwarte karty. Bez najmniejszego uzasadnienia, bez żadnej podstawy prawnej, a wbrew Konstytucji wydaje się zarządzenia, wykonywane na polecenie ministerstwa przez policję jawną i tajną.

Lecz słusznie pisało nasze centralne pismo partyjne „Robotnik" w tej sprawie, że „dłużej klasztora niż Prystora".

Po rozpędzeniu w ubiegłym tygodniu (o czem pisaliśmy w poprzednim numerze „Łodzianina") przez policję w Poznaniu najformalniej zwołanego zjazdu delegatów Kas Chorych województwa warszawskiego, rosną dalsze czyny.

Na ubiegłą niedzielę również do Poznania (ze względu na trwającą powszechną wystawę) został zwołany doroczny zjazd delegatów ogólno państwowego związku Kas Chorych, który został rozpędzony przez policję rzekomo z powodu niezalegalizowania (zawiadomienia policji) zjazdu.

Na interpelację prezesa Związku tow. posła Żuławskiego, władze wojewódzkie w Poznaniu wprawdzie przyznały, że zjazd nie potrzebuje się legitymować, a jednak w rezultacie na odbycie zjazdu nie zezwoliły na skutek wyraźnego rozkazu Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

I to ma być metoda wychowawcza i nauka dla poszanowania prawa. Lecz ludzie, którzy łamią prawo muszą być pociągnięci do odpowiedzialności.

Po niedawnem odroczeniu bez powodu rzeczowego wyborów do Kas Chorych w Łodzi i Tomaszowie Mazowieckim, a ostatnio w Chrzanowie, do konano rozwiązania władz autonomicznych Kasy Chorych w Łodzi i mianowano Komisarza.

Zachodzi pytanie w jakim celu tego rozwiązania dokonano. Prasa sanacyjna pisze, że ze względów oszczędnościowych. A jak te oszczędności już dotychczas wyglądają w świetle cyfr, a co będzie się działo jeszcze później.

Nowomianowany komisarz Kasy Chorych w Warszawie bebesowiec, Rożnowski, rzekomy fachowiec-sanator, który dotychczas nie miał nic wspólnego z ustawodawstwem ubezpieczeniowem otrzymuje za swoją pracę aż pięć tysięcy złotych miesięcznie.

A komisarz Kasy Chorych w Łodzi (mąż zaufania wielkiego przemysłowca Poznańskiego — wroga Kas Chorych ubezpieczeń społecznych) czyż nie jest laikiem ubezpieczeniowym i za to otrzymuje trzy i pół tysiąca złotych miesięcznie prócz djet i wyjazdów, a prócz tego dotychczas zatrzymuje posadę dobrze płatną u Poznańskiego.

Pan Łopuszański, jak mówią, jest szwagrem p. Rożnowskiego.

Czy takie posunięcia nie kwalifikują się do nazwy synekur, chociaż są nazywane mianem swoiście pojmowanej oszczędności?

Społeczeństwo na takie postępowanie znajdzie odpowiednie określenie i we właściwym czasie da temu odpowiedni wyraz.

Prowokacje sanacyjnej prasy.

Wobec ukazania się w czwartkowych pismach sanacyjnych prowokacyjnych i kłamliwych informacyj, jakoby Magistrat m. Łodzi w związku z przyrzeczoną lecz **nieotrzymaną jeszcze pożyczką skarbową 1 miljona złotych** —zobowiązał się przed władzami wojewódzkiemi do zatrudnienia za te pieniądze 3000 nowych robotników, Prezydjum Magistratu zakomunikowało nam następujące wyjaśnienie:

W ubiegłych latach Łódź otrzymywała corocznie na roboty sezonowe i budowlane około 10 miljonów złotych, dzięki czemu można było zatrudniać znaczną ilość bezrobotnych (w r. 1927-3.000, w r. 1928 4.000). W roku bieżącym — jak wiadomo — pomimo najenergiczniejszych i od dawna trwających wysiłków i zabiegów u władz centralnych, Magistrat, jak dotychczas, nie otrzymał od rządu żadnych absolutnie funduszów na roboty sezonowe, zaś z przyznanej ostatnio dopiero pożyczki 1 miljona złotych ani jedna rata jeszcze do kasy miejskiej nie wpłynęła.

Mimo ciężki stan finansów miejskich, będący odbiciem niepomyślnej konjunktury ogólnej, samorząd miejski — licząc się z faktem istnienia około 20,000 bezrobotnych na terenie Łodzi—poczynił jak najdalej idące starania, by choć część tej armji głodnych zatrudnić przy robotach miejskich. Dzięki przeprowadzonym redukcjom budżetowym, dokonywanym, oczywiście, nie z korzyścią dla bieżących potrzeb miasta i pewnym nadwyżkom kasowym Magistrat zdołał, poczynając od miesiąca ubiegłego do chwili obecnej, zatrudniać na dwie zmiany około 2,800 robotników, wyłącznie z funduszów miejskich, bez żadnej pomocy rządowej.

W związku z przyznaniem samorządowi z funduszów obrotowych Ministerstwa Skarbu pożyczki w kwocie 1 miljona zł., odbyły się w Urzędzie Wojewódzkim konferencje, których wynik w sposób kłamliwy i wysoce tendencyjny przedstawiony został w niektórych pismach. Wbrew prowokacyjnym informacjom tych pism, nikt z przedstawicieli Magistratu nie zobowiązał się bynajmniej do przyjęcia 3,000 nowych robotników sezonowych, lecz przeciwnie, reprezentanci samorządu oświadczyli kategorycznie, że 1-miljonowa pożyczka, dotychczas jeszcze nie otrzymana pozwoli zwiększyć ilość zatrudnionych robotników conajwyżej o 300, zaś reszta tej pożyczki musi być zużyta na pokrycie przynajmniej części zobowiązań Magistratu względem już zatrudnionych przed tem 2800 robotników.

Publikacjami niektórych pism, podżegającemi bezrobotnych już od szeregu dni do czynnych wystąpień i demonstracyj przeciwko władzom miejskim, zajmie się niewątpliwie urząd prokuratorski. Narazie stwierdzić należy, że agitacja pewnych dzienników miejscowych, uprawiana w sposób najbardziej cyniczny i demagogiczny, wydała już w czwartek 20 czerwca pożądane widocznie dla burzycieli ładu publicznego owoce. Otóż na Polesie Konstantynowskie, do robót plantacyjnych, stawiło się samowolnie kilkuset bezrobotnych, przychodząc najwidoczniej, po pracę „przyrzeczoną" im na szpaltach pewnych dzienników. Rzecz prosta, że Magistrat, jako odpowiedzialny, za gospodarkę i fundusze miejskie żadnej samowoli na robotach miejskich tolerować nie może i zakłucających normalny tok tych robót zmuszony będzie pociągnąć do odpowiedzialności. Da to niewątpliwie okazję do wykrycia sprawców i inspiratorów zaburzeń, które — rzecz prosta — ani dla Państwa, ani dla miasta pożądane być nie mogą. Przeciwko podżegającym bezrobotnych do awantur i zamieszek dziennikom Magistrat podejmie właściwe kroki u władz administracyjnych względnie sądowych.

„Głos Polski" i „Hasło" kłamcami

Napiętnowanie jeszcze jednego kłamstwa sanacyjnych pism.

W zacietrzewieniu walki z P.P.S-em, łódzkie pisma sanacyjne „Głos Polski" i „Hasło" z białą pianą na ustach lżą, mówiąc po robociarsku „źle w lezie". Kłamstwo i kalumnie, oto broń używana przez nich w tej walce. W zeszło tygodniowym „Łodzianinie" wysunęliśmy parę postaci, zbożnie pracujących w tej t. zw. „prasie".

Uważamy iż w „Głosie Polskim" i „Haśle", tej bojowej łódzkiej prasie sanacyjnej, rozwielmożniła się i zagnieździła „melina" szumowin dziennikarskich, nie przynoszących dziennikarstwu zaszczytu.

Jeszcze jedno kłamstwo dzisiaj piętnujemy. Rozdmuchiwane do niebotycznych rozmiarów, rzekome zatargi między tow. Rapalskim a tow. Wielińskim są kłamstwem stwierdza to towarzysz Rapalski w następującym liście nadesłanym do nas:

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Od pewnego czasu ukazują się wzmianki w sanacyjnym „Głosie Polskim" insynujące różne przypuszczenia na temat tarć jakie na terenie partyjnym rzekomo miały mieć miejsce pomiędzy mną a tow. dr. Wielińskim.

Stwierdzam że wzmianki te nie mają w sobie nic, absolutnie nic z prawdy. Oświadczam to kategorycznie.

Tego rodzaju niskie metody mają w sobie przyjrzysty cel wprowadzenia nieufności w nasze szeregi.

Tych którzy tą metodą walczą z P.P.S. potępiam.

Łączę wyrazy partyjnego pozdrowienia

St. Rapalski.

Łódź, dnia 20 czerwca 1929 r.

EUGENJUSZ AJNENKIEL. 9)

Z lat męki, krwi i walki.

Szkic napisany z okazji XXV-lecia dzielnicy „Górnej"

Zniszczony przez okupantów przemysł nie mógł zatrudnić powracających. Z biegiem miesięcy podpierał się, — jak beznogi kulami, — do chwili, w której praca zatętniła z całą siłą pary, świstu wirujących kół, wysiłku mięśni robotniczych.

Łódź otulana kłębami dymów, wyrzucanych przez kominy fabryczne, wróciła do swych codziennych trosk, walk i przeżyć. Wracała też pewność siebie kapitalistów. Dążąc do powiększenia swych zysków, usiłują powrócić do przedwojennych systemów eksploatacji sił roboczych. Czynią wszystko, aby zakres praw robotniczych uszczuplić.

Następuje nowy rozdział historji walk społecznych robotniczej Łodzi.

Ciężką walkę prowadzić musi P. P. S. w obronie praw robotniczych już posiadanych, o doskonalenie ich i o nowe zdobycze. W walce tej użyta zostaje różnoraka broń, byle tylko poderwać zmurszałe podwaliny rządów burżuazji. Jak widzimy z krótkiego szkicu dziejów dzielnicy „Górnej" — walka ta trwa. Idzie ona poprzez zrzeszenie się, zbrojną walkę uliczną, kartkę wyborczą, strajki lokalne i powszechne. Najdrobniejsza bowiem zdobycz w tej codziennej walce jest przyspieszeniem rozkładu ustroju kapitalistycznego.

W walce tej nie wolno ustawać. Wróg czyha na każdą możliwość, na każde osłabienie, aby ruch robotniczy zdławić, rozbić go zupełnie. Każdy kryzys gospodarczy, wykorzystuje się do tego celu. Wie on, że za następującym wówczas bezrobociem, przychodzi nędza, w wtedy uderza masy robotnicze.

Największą przyczyną cofnięcia się wstecz świadomości robotniczej i wymykania się z pod solidarności, jest długotrwałe bezrobocie. W takich to momentach kapitał uderza z całą siłą w dotychczasowe zdobycze klasy pracującej, łamie ustawy istniejące, przeprowadza ostre represje wobec świadomych robotników, wyrzucając ich bezpowrotnie z pracy.

W duszach robotniczych miota się gniew i bunt. Zaatakowana solidarność — odpowiada kontratakiem: strajkiem.

Strajk jest podstawą sił proletarjatu i jego bronią przeciw wyzyskowi, a spełnia on nietylko rolę obronną. W jego założeniu leży moc ataku. W porę użyty, stanowić może jaknajwiększy krok naprzód, do ostatecznego celu: realizowania nowego ustroju, ustroju socjalistycznego.

Walka strajkowa, -to broń nigdy nie rdzewiejąca. Masy robotnicze przypasały ją do boku, by mieć pod ręką w każdej potrzebie.

Łódź przeżywa te walki rok rocznie. Ma ona niejednokrotnie krwawy przebieg. Terenem takiej też walki był obręb dzielnicy „Górnej".

W roku 1923, skutkiem gwałtownego spadku waluty polskiej, nieumiejętnego a kosztownego administrowania przedsiębiorstwami, a co za tem idzie, stopa robotników stale się pogarszała. Klasowy Związek Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce wystawił żądania poprawy warunków bytu rodzin robotniczych i stałego regulowania płac według wskaźnika wzrostu drożyzny. Jak zwykle tak i w tej walce, ugrupowania przemysłowcy, dbając li tylko o własne korzyści, swemi małowartościowemi propozycjami i nieustępliwością doprowadzili do strajku.

Dnia 16 lipca 1923 roku, stanęły fabryki. W dniu 18, na Górny Rynek zwołali wiec posłowie tow. Pudlarz (P. P. S.) i tow. Zerbe (N. S. P. P.), przebieg którego podaję za „Sprawozdaniem z działalności Zw. Zaw. R. i R. P. W. w Polsce" z roku 1926:

„Tłumy strejkujących udały się na ten wiec, zapełniając cały rynek oraz przyległe ulice. Po zreferowaniu ogólnej sytuacji strajkowej, posłowie wezwali zebranych do spokoju i rozejścia się. Gdy tłumy strajkujących poczęły się rozchodzić, padł strzał, w rezultacie czego policja skonsygnowana w okolicach Górnego Rynku, dała salwę w tłum, rozległy się jęki rannych, na placu pozostał jeden robotnik zabity. Wzburzony tłum po chwilowej panice przybrał groźną postawę, robotnicy chwycili za kamienie. Po dwugodzinnej walce, rannych było kilkunastu robotników i policjantów".

Winę za ten tragiczny dzień ponoszą kapitaliści, lecz nie tylko wyłącznie oni sami, bo: „krwawe wypadki tej akcji ekonomicznej zostały spowodowane wrogiem i wyzywającem stanowiskiem rządu Chjeno-Piasta przeciwko robotnikom..."

Widzimy z tej krótkiej notatki, że robotnicy w walce swej o życie i prawa, mieli przeciwko sobie dwóch potężnych przeciwników. Warunki walki nie ulegają zmianie.

Prowadzona jednak ona jest na wszystkich frontach. Zdobyte prawo stanowienia o swym losie, przez swych reprezentantów w ciałach ustawodawczych i samorządowych, kilkakrotnie kieruje działalność Partji na tory walki wyborczej. Nie błaha to walka. Niezmiernie trudna i wyczerpująca. Lud otumaniony przez kler i reakcję, trzeba zdobywać do walki, prowadzonej w obronie tego ludu, a przeciwko reakcji. W tej walce, jak zresztą w każdej są zwycięstwa lub klęski, lecz Partja energji swej nie traci, oddając klasie pracującej wszystko, co najlepszego posiada. (d. c. n.)

Wybory do Rady Miejskiej w Tarnowie.

Lista socjalistyczna zdobyła 43 procent oddanych głosów.

Odbyły się w Tarnowie wybory do Rady miejskiej w IV kole wyborczem. Dotychczasowa Rada miejska wybrana była przed siedemnastu laty i w ciągu ostatnich dziesięciu lat uzupełniana była w drodze kooptacji.—Zjednoczone żywioły burżuazyjne postawiły sobie za cel obecnej walki wyborczej całkowite usunięcie wpływów P. P. S. na ratuszu oraz usunięcie d-ra Kryplewskiego ze stanowiska burmistrza, na którem nie był powolnym służką klerykałów i sanacji. W tym celu stworzono „Chrześcijańsko-żydowski blok wyborczy", w skład którego weszli: katolicko ludowi, chadeckie związki zawodowe, wszystkie grupy BB, sjoniści, ortodoksi i asymilanci, nadto niedobitki „Frakcji rewolucyjnej". — Przeciwstawił się temu blokowi **Blok Socjalistyczny**, złożony z PPS i „Bundu",

Wszystkie siły reakcji zostały zmobilizowane, by nie dopuścić socjalistów do Rady miejskiej. Kartki do głosowania z nakazu władz szkolnych roznosiły po domach dzieci szkolne, a tak samo wszyscy listonosze, oraz księża. Kościoły i bożnice stały się podstawą akcji agitacyjnej Bloku Burżuazyjnego. W dniu wyborów księża wygłaszali kazania, w których pod grzechem śmiertelnym zakazywali głosowania na listę socjalistyczną. „Cudowny" rabin z Bobowej Halberstam wezwał żydów do głosowania na listę Bloku Burżuazyjnego. Zachowanie się policji było wręcz skandaliczne. Towarzyszom naszym z kartkami do głosowania schowanemi w kieszeni zabraniano nawet stać na chodniku, za rozdawanie kartek w miejscach odległych od lokalów wyborczych zaaresztowała policja około 30 towarzyszów. **Natomiast księża swobodnie w lokalach wyborczych rozdawali kartki, a byli nawet policjanci, którzy czynili to samo.** Niemal wszystkie dorożki w mieście zostały wynajęte przez Blok Burżuazyjny do zwożenia wyborców przez cały dzień. — Pomimo tych ciężkich warunków walki, **Blok Socjalistyczny odniósł wielki sukces.**

Głosowało ogółem 8.584 osób. Na kandydatów Bloku Burżuazyjnego padło 4820 głosów, **na Blok Socjalistyczny 3663 głosów.** Skreślenia były w minimalnej liczbie. Lista komunistyczna uzyskała zaledwie 40 głosów.

W wyborach gminnych Blok Burżuazyjny zdobył tylko 56 procent głosów, zaś Blok Socjalistyczny 43 proc. głosów. **Jest to sukces ogromny, pomimo tego, że dzięki kurjalnej ordynacji wyborczej wszystkich 12 mandatów zabrał Blok Burżuazyjny, zaś socjaliści pozostali bez mandatu.**

Siła P. P. S. w Tarnowie nie została złamana ani naruszona, przeciwnie, znajduje się w stałym wzroście — taki jest sens wyborów w Tarnowie. Jak wobec tego wygląda „Głos Polski", który głosi, że P. P. S. poniosła klęskę

W dniu 13 czerwca 1929 r. zmarła, przeżywszy lat 23.

ś. † p.

Janina Grelusowa

pracownica Wydziału Zdrowotności Publicznej.

Cześć Jej pamięci!

Magistrat m. Łodzi

Papież wprowadza karę śmierci.

Papież Pius XI, jako suwerenny zwierzchnik państwa kościelnego, ogłosił sześć ustaw, stanowiących jakgdyby konstytucję Watykanu.

Aż do wydania własnych ustaw watykańskich obowiązują przepisy włoskiego kodeksu cywilnego i handlowego. Z kodeksu karnego przyjęto instytucję kary śmierci, która grozi za zamach na życie i wolność papieża, zwierzchników państwowych, następców tronu i żon królewskich. Tak wygląda w praktyce Chrystusowa zasada przebaczania.

Z procesu Jakubowskiego.

Rewizja procesu Jakubowskiego dobiega końca. Po prawie trzytygodniowej rozprawie sąd ogłosił wyrok, skazujący poprzednich świadków oskarżenia, jak następuje:

Augusta Nogeusa za dokonanie mordu na karę śmierci, Fryca Nogeusa za udział w zbrodni na cztery lata i jeden miesiąc więzienia, pannę Kähler za udział w zbrodni i krzywoprzysięstwo na 9 lat twierdzy i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 10, Blöckera za krzywoprzysięstwo na półtora roku twierdzy i pozbawienie praw na przeciąg lat 5. Wyrok skazani przyjęli spokojnie.

Kłótnie i swary w sanacyjnym obozie

Od czasu do czasu, z racji urządzanych przez partję sanacyjną zjazdów, jesteśmy świadkami uwypuklających się niesnasek, walk wewnętrznych, nurtujących w sanacji, a z drugiej strony bufonada nie milknie. Przykładem rzekomego „jednolitego frontu sanacji" był niedawno odbyty zjazd Związku strzeleckiego, który obradujących, wierzących w jedną sanację, podzielił jednak na dwa wrogie obozy.

Z odbytego w ubiegłą niedzielę w Warszawie zjazdu federacji związku obrońców ojczyzny podano tylko skromny komunikat, z którego jednak przeziera tocząca się wewnątrz walka pomiędzy zwolennikami różnych grup. Musiało być gorąco na zjeździe, jeśli oficjalna rezolucja głosi, że „zebrani na drugim zjeździe federanci wzywają społeczeństwo (sanacyjne—przypisek nasz) do zaprzestania szkodliwych swarów i waśni prywatnych i osobistych, niszczących naszą (sanacyjną) siłę twórczą..."

Ładna siła twórcza pożerana przez walki prywatne i osobiste. To widać zbliża się początek końca sanacji, jeśli samym sobie mówi się takie gorzkie prawdy. Im prędzej się to rozleci — tym lepiej.

Jednak by ratować sytuację, na zjeździe dużo poświęcono czasu widocznie na kadzeniu pięknemi słówkami i zapewniano się wzajemnie o ofiarności, bo rezolucja głosi, że „zebrani ślubują wespół z armją czynną bronić w razie potrzeby granic Polski, a w życiu codziennem być przykładem karności, ładu i ofiarności". Przecież obrona niepodległości jest obowiązkiem wszystkich obywateli Polski, więc poco te obietnice.

Sanacja niedługo doczeka się, że trzeba będzie ją sanować.

Wiadomości z całego świata

Pierwszy krok rządu Anglji.

Na odbywającej się w Genewie międzynarodowej konferencji pracy delegat angielski w dniu 11 b. m. oświadczył, że rząd jego ma zamiar jaknajrychlej dokonać ratyfikacji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy.

Oświadczenie to kończy walkę wypowiedzianą tej konwencji przez były rząd konserwatywny, kończy sukcesem tem pewniejszym, że do ratyfikacji nie potrzebna jest zgoda parlamentu, a wystarczy tylko rozporządzenie rządowe.

Ma to olbrzymie znaczenie jeszcze i z tego powodu, że za Anglją muszą ratyfikować konwencję i Niemcy, a równocześnie wejdzie w życie warunkowa ratyfikacja we Francji. W ten sposób najbardziej uprzemysłowione kraje Zachodu będą miały urzędowo zagwarantowany 8-godzinny dzień pracy.

25-lecie socjalizmu łotewskiego.

W dniu 14 czerwca r. b. rozpoczął się w Rydze jubileuszowy zjazd bratniej partji łotewskiej.

Łotewska partja socjalistyczna powstała przed 25 laty jako organizacja nielegalna, w okresie najsilniejszego ucisku carskiego. Polscy socjaliści stale występowali równolegle z socjalistami łotewskimi, czy to w walce z caratem, czy też w tworzeniu demokracji i strzeżenia pokoju na Wschodzie.

Ta równoległość losów spowodowała coraz większe zacieśnianie stosunków wzajemnych. Liczne delegacje na kongresach, liczne wycieczki, zawody sportowe — zbliżyły obie partje.

W ostatnich miesiącach mieliśmy delegata łotewskiej socjalnej demokracji na naszym partyjnym kongresie, na zjeździe T. U. R., na kongresie zawodowym oraz delegację sportową w Warszawie. Ze swej strony wysłaliśmy delegata na łotewski zjazd zawodowy, delegatkę na objazd Łotwy i t. d.

Obecnie na zjazd jubileuszowy wyjechali do Rygi z ramienia C. K. W. tow. pos. Czapiński, z ramienia Centr. Wydziału Kobiecego tow. sen. Kłuszyńska.

Godną podziwu jest stanowcza walka łotewskich towarzyszów w obronie demokracji, prowadzona również przy pomocy robotniczego Związku Sportowego. Socjalistyczna partja stała się najsilniejszą partją Łotwy. Stale obsadza stanowisko marszałka Sejmu, którym jest obecnie zasłużony tow. Kalnin.

Bratniej organizacji ze szczególną serdecznością składamy w tych dniach jubileuszowych w imieniu socjalistycznego proletarjatu Polski życzenia dalszej owocnej pracy.

Obrady chłopów wyzwoleńców

Nadzwyczaj ostre rezolucje Wyzwolenia

W Warszawie odbyły się dwudniowe obrady stronnictwa „Wyzwolenia". Przyjęto szereg rezolucyj, które stwierdzają stałe pogorszenie się stanu gospodarczego państwa, czego ofiarą jest przedewszystkiem drobne rolnictwo, które obecnie nie znajduje u rządu należytego zrozumienia i uwzględnienia.

Rezolucje omawiają dalej pisemne wystąpienia marszałka Piłsudskiego, przyczem Wyzwolenie uważa za swój obowiązek odeprzeć napaść na wybranych przez naród przedstawicieli i uważa je za obrazę całego narodu.

Zjazd solidaryzuje się całkowicie z parlamentarnym klubem Wyzwolenia w sprawie oddania pod sąd Trybunału Stanu b. ministra Czechowicza za dysponowanie pieniędzmi podatkowemi bez zezwolenia i zgody parlamentu.

Zjazd domaga się sądu nad winnymi nadużyć i bezprawi podczas ostatnich wyborów.

Zjazd potępia krępowanie wolności zgromadzeń i prasy. W dalszym ciągu rezolucja stwierdza wzrastające pogorszenie się sytuacji politycznej w kraju, dlatego Zjazd uważa za swój obowiązek na wszystkich terenach pracy prowadzić najostrzejszą walkę z obecnym systemem rządzenia. Na terenie parlamentarnym Zjazd nakazuje klubowi Wyzwolenia prowadzenia walki opozycyjnej przeciw obecnemu rządowi, walkę o prawdziwie demokratyczną konstytucję, o oszczędność w gospodarowaniu groszem publicznym i o istotną, a nie kłamliwą „sanację moralną".

Rezolucja w sprawie współdziałania stronnictw chłopskich wzywa do nawiązania stosunków z temi stronnictwami w celu obrony interesów drobnego rolnictwa w Sejmie i poza Sejmem, wspólnej walki o praworządność oraz w celu ściślejszego porozumienia gospodarczego. Dlatego też Zjazd uważa, że pierwszym krokiem w tym kierunku powinno być zaniechanie walki wzajemnej stronnictw chłopskich.

Co do sprawy zbliżenia względnie połączenia się stronnictw ludowych czy przez połączenie się reprezentacyj parlamentarnych, Zjazd poleca Zarządowi stronnictwa i klubowi parlamentarnemu, aby tę sprawę załatwiły wedle swego uznania przy troskliwem uwzględnieniu wszelkich momentów programowych, organizacyjnych i taktycznych.

W sprawie bloku lewicy Zjazd uważa za wskazane wzmocnienie i zacieśnienie bloku lewicy. — W związku z tem rezolucja oświadcza, że walka w imieniu ludu i przy poparciu ludu prowadzona musi doprowadzić do likwidacji rządów obecnych na rzecz rządów przedstawicieli klasy pracującej: chłopsko-robotniczej.

Końcowe ustępy rezolucji są poświęcone zagadnieniom konstytucyjnym

Nowa zbrodnia bebesowców

W ubiegłą sobotę w Warszawie, gdy grupa młodych towarzyszy turowców wracała do domu po zebraniu dzielnicy Ochota, naraz dano cały szereg strzałów. Ciężko rannym w płuco został 19-to letni tow. Mieczysław Bucholc, który po tygodniu zmarł z odniesionych ran. Prócz tego byli ranni tow. Dąbrowski i Traczyk. Mordercą jest znany kryminalista Winiarski, bebesowiec, zaufany Jaworowskiego, oraz Kucharczyk, również bebesowiec. Bezkarność napadających bebesowców na naszych towarzyszy przeszła już wszelkie granice. Morderstwa dokonywane są co tydzień. Podajemy nazwiska sprawców, naocznych świadków, a sprawcy są na wolności.

O sanacjo „moralna" stałaś się zarazą, wychowujesz morderców. No bo i sama grozisz łamaniem kości „opozycji".

Cierpliwość już się wyczerpała. Sąd społeczeństwa będzie surowy.

Cenzura w Fajdanistanie

GENERAŁ GALICA NIECENZURALNY

Generał Andrzej Galica przed wojną był cywilem, inżynierem, socjalistą, członkiem P. P. S. D. i literatem. Pisywał feljetony do „Naprzodu" i dramaty. Jeden z jego dramatów, zatytułowany „Robert Szporn", osnuty na temacie zatargu między robotnikiem a kapitalistą, grywany był wielokrotnie w teatrach robotniczych w dawnym zaborze austryjackim. Ale to było za czasów niewoli, obecnie zaś mamy Niepodległość. Więc policja państwowa zakazała teatrowi T. U. R. w Janowie Lubelskim wystawienia sztuki generała Andrzeja Galicy p.t. „Robert Szporn", jako zawierającej „treść antypaństwową".

Andrzej Galica jest obecnie generałem armji czynnej. Do obecnego Sejmu kandydował z ramienia Bebe i został wybrany na posła i następnie dopiero zrzekł się mandatu.

Ponieważ obecny kierunek Sanacji idzie po linji interesów obszarników i kapitalistów, więc nawet swojego człowieka zalicza się w poczet „wrogów" państwa.

PIERWSZY KROK

p. Komisarza Kasy Chorych

został wymierzony w Powszechną Wystawę.

Socjalistyczny Magistrat, rozumiejąc doskonale interes państwowy przez usilne popieranie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, powziął uchwałę —o czem już pisaliśmy,—na mocy której każdy pracownik miejski w razie wyjazdu na wystawę w Poznaniu otrzymuje trzydniowy płatny urlop, a prócz tego pożyczkę w wysokości zł. 75, spłacaną w 5 ratach miesięcznych. Prócz tego Magistrat wysyła na własny koszt do Poznania kilkadziesiąt dzieci biednych rodziców.

Autonomiczny Zarząd Kasy Chorych również szedł po tej linji, a związki pracownicze organizują wycieczki i rozkładają koszta na raty. Wszystko do wycieczek było przygotowane. Aż tu naraz z łaski sanacji autonomiczny zarząd Kasy Chorych został rozwiązany a nowy komisarz krótko i węzłowato powiedział: moja Kasa Chorych nie popiera wystawy. Wprawdzie wystawę organizował i subsydjował rząd, ale widocznie komisarz jest więcej sanacyjny, bo w tym względzie przeprowadził sanację przez bojkot wystawy.

Jeśli wolno endeckiej młodzieży akademickiej zaczepiać i bić żydów, którzy przyjechali na wystawę, to dla czego komisarzowi nie wolno również przeciwdziałać wystawie.

Zaiste, budujące przykłady.

A może p. Komisarz Łopuszański chce stosować oszczędności na wystawie, by wystarczyło mu na pensję iście królewską.

FELJETON.

Ratujmy niemowlęta.

Od paru lat przyjęła się u nas moda tygodni.

Źle powiedziałem. Tygodnie już były przedtem, ale nie miały nazw, a obecnie każdy tydzień ma jakieś imię. Rewolucja francuska pozmieniała nazwy miesięcy; ale nikomu wówczas na myśl nie przyszło, że dzieje się krzywda tygodniom i że należy im również nadać imiona. Stało się to dopiero w w trzecim dziesiątku XX wieku w Polsce i kto wie, czy w tym rewolucyjnym czynie nie maczali rąk srewolucjoniści" z pewnej frakcji. Był już zatem „tydzień trzeźwości", był „tydzień oszczędności", „sawowystarczalności", „tydzień matki", „tydzień dziecka", „tydzień chodzenia", „tydzień kozy", tydzień paki".

Przepraszam, tych ostatnich jeszcze nie było, ale z pewnością będą, a mój przyjaciel Hilarz niedalej jak wczoraj opowiadał mi, że z powodu „tygodnia chodzenia" dostał tydzień siedzenia.

Widzę, że człowiek zna się na tygodniach, więc pytam:

— A powiedz no, Hilek", jak się nazywać będzie ten następny tydzień, niby ten, co idzie.

— Tydzień „ratujmy niemowlęta".

— Niby dlaczego, urodzaj ma być na nie, czy co?

— Jaki urodzaj! Ma być tak, że kto będzie chciał, ten może dostać niemowlę i ratować je.

— Słuchaj, Hilek — powiadam — jeżeli tak, to ja sobie wymawiam moje Bebe. Już wiesz?

— Co nie mam wiedzieć. Ale co to za niemowlę? Toć bachor ma już z trzeci rok.

— Ma, ale co zrobić, kiedy jak się dorwał do ssania matki, tak ją ssie i ssie i ani go oderwać.

— Niedorozwinięty, czy co?

— Różnie gadają. Jedni powiadają, że już z niego nic dobrego nie będzie, że niby „sanacja" mu się na głowę rzuciła, a w kiszce ma bebesy.

— A co to takiego, odra czy szkarlatyna?

— Gorsza choroba, tak, że się nie uchowa. Inni znowu gadają, że bachor cwany jest, bo choć to f...a pod sobą, a od piersi oderwać się nie da. Ssie i ssie, że matka ledwo zipie. A i Ci też powiadają, że ponieważ taki za mądry, to się nie uchowa.

— To czego ty chcesz od tego Bebe?

— Poratowałbym go... po co ma się robak męczyć. Przychodzi ci taki jeden konował i zapisuje mu etatyzm. Nie pomaga. Przychodzi drugi weterynarz, zapisuje liberalizm. Nie pomaga. A rozkapryszone to, że nie daj Boże. Zacznie ci ustawiać domki, narazprzerywa i nie kończy domków. Albo uprze się, że chce się bawić w „zmianę konstytucji" (taka zabawa). Pobawi się trochę i rzuci. Ma dosyć.

— Wiesz, co ci poradzę? Trzeba go będzie odstawić od piersi.

— Już teraz, w tym tygodniu?

— Nie, w tym tygodniu ratujmy naprawdę niemowlęta, bo to rzecz godziwa, a dla Bebe urządzimy specjalny tydzień. Będzie się nazywał „Tydzień odstawienia Bebe od piersi".

ULTIMUS.

Różne.

Na co idą pieniądze skarbowe.

„Robotnik" pisze: Opowiadał to nam naoczny świadek, który przed paroma dniami znalazł się w Izbie Skarbowej w Warszawie.

Do okienka padchodzi jakiś tęgi jegomość.

— Tu ma być talon dla związku górników.

— Nic o tem niewiadomo — odpowiada kasjer.

— Jakto, panie, posłanka Praussowa mnie tu skierowała. Mam otrzymać talon!

Nazwisko to wywołuje formalny popłoch wśród urzędników. Biegają referenci, kasjerzy kontrolerzy... Robi się zamieszanie...

Magiczne nazwisko!

Ruch budowlany ustał w tym roku. Niema pieniędzy. Ale na nieistniejący „związek górników" pieniądze są.

A skoro są pieniądze, to się jakoś i związek górników skleci.

Z życia partji.

Dzielnica Prawa.

W środę, dnia 26 b. m., o g. 7.30 wieczór, w lokalu OKR, ul. Piotrowska nr. 83, odbędzie się zebranie sprawozd. z posiedzenia OKR i konferencji międzydzielnicowej i sprawy bieżące. Towarzysze stawcie się licznie. Wejście za okazaniem legitymacji.

Dzielnica Zielona.

W sobotę. dnia 22 czerwca r. b., o godz. 6 min. 30 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie (masówka) członków partji i sympatyków. Referat o obecnej sytuacji politycznej wygłosi tow. G. Moskiewiczówna.

Dzielnica Koziny.

W niedzielę, dnia 23 czerwca r.b., o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie (masówka) dla członków i sympatyków.

Prosimy o liczne przybycie.

Z życia Młodzieży T. U. R.

Koło im. Okrzei.
ul Rokicińska 54.

W sobotę, dnia 22 czerwca r. b. ogólne zebranie członków.

W niedzielę, dnia 29 czerwca r. b. o godz. 10 30 rano sekcja muzyczna.

Koło im. A. Napiórkowskiego
ul. Suwalska 1.

W środę, dnia 26 czerwca r. b. o godz. 19 wieczór sekcja robót ręcznych.

We wtorek. dnia 25 czerwca i czwartek dnia 27 czerwca o godz. 7 wieczór sekcja sportowa, zbiórka w parku Poniatowskiego.

W niedzielę, dnia 29 czerwca r. b. sekcja dramatyczna.

Koło im. Waryńskiego
ul. Letnia 1

W sobotę, dnia 22 czerwca r. b. o godz. 19 wieczór ogólne zebranie członków.

We wtorek, dnia 25 czerwca i piątek, dnia 28 czerwca r. b. o godz. 19 wieczór sekcja dramatyczna.

W środę dnia 26 czerwca r. b. o g. 19 w. sekcja muzyczna.

W poniedziałek, dnia 24 czerwca i piątek, dnia 28 czerwca r. b. sekcja ping-pongowa.

Koło im. Praussa,
Ul. Wólczańska 196.

W czwartek, dnia 27 czerwca r. b. o godz. 19 wieczór wykład „Ekonomji Politycznej", tow. Haneman.

We wtorek, dnia 25 czerwca r. b. o godz. 19 wiecz. sekcja samokształceniowa. tow. Sroka.

W poniedziałek, dnia 24 czerwca r. b. o g. 19 wiecz. lekcja języka Esperanto.

Koło im. St. Worcella
ul. Juljusza 28.

W poniedziałek, dnia 24 czerwca r.b. o godz. 19 wiecz. sekcja samokształceniowa.

We wtorek, dnia 25 czerwca r. b. o godz. 19 wieczór roboty kobiece.

W czwartek, dnia 27 czerwca r. b. o godz. 19 wieczór sekcja muzyczna.

Koło im. Limanowskiego.
ul. Fabryczna 2.

We czwartek, dnia 27 czerwca r. b. o g. 20 wieczór sekcja samokształceniowa.

W poniedziałek, dnia 24 czerwca r. b. o godz. 19 wieczór sekcja muzyczna.

Koło im: Daniłowskiego
ul. Aleksandrowska 39

W środę, dnia 26 czerwca r. b. o godz. 19 wieczór ogólne zebranie członków.

28 i 29 czerwca r. b. (dwudniowa) wycieczka do Tomaszowa.

W środę, dnia 26 czerwca r. b. o godz. 19 wieczór sekcja samokształceniowa.

W poniedziałek, dnia 24 czerwca r. b. o godz. 19 wieczór sekcja muzyczna, i roboty kobiece.

W piątek, dnia 28 czerwca r. b. o godz. 19 wieczór sekcja dramatyczn.

Koło im. G. Narutowicza
ul. Rzgowska 143.

W niedzielę. dnia 30 czerwca r. b. o g 10 rano ogólne zebranie członków.

W środę, dnia 26 czerwca r. b. o godz. 19 wieczór sekcja samokształceniowa.

W sobotę, dnia 29 czerwca r. b. wycieczka do Rydzynek, dla członków i sympatyków.

Z życia Czerwonego Harcerstwa

Komenda Obwodu ul. Narutowicza 50.

W niedzielę, dnia 23 czerwca r. b. o g. 6 rano zbiórka Hufca.

W środę, dnia 26 czerwca r. b. o godz. 6 wieczór odprawa komendantek i komendantów w Komendzie Hufca.

Gromada im. Marji Konopnickiej
ul. Wólczańska 196.

Zbiórka w sobotę, dnia 29 czerwca r. b. o godz. 17 po południu.

„Gromada im. Marji Paszkowskiej"
ul. Juljusza 28.

Zbiórka w czwartek, dnia 27 czerwca r. b. o godz. 17 po południu.

Gromada żeńska im. „Narutowicza"
ul. Rzgowska 143.

Zbiórka w środę, dnia 26 czerwca r. b. o godz. 17 po południu.

Zbiórka w czwartek, dnia 27 czerwca r. b. o godz. 17 po południu.

Zbiórka w sobotę, dnia 29 czerwca r. b. o godz. 16 po południu.

Gromada im. „G. Narutowicza"
ul. Rzgowska 143.

Zbiórka w środę. dnia 26 czerwca r. b. o godz. 19 wieczór.

Zbiórka w piątek, dnia 28 czerwca r. b. o godz. 17 po południu.

Gromada im. „Worcela"
ul. Juljusza Nr. 28.

Zbiórka we wtorek, dnia 25 czerwca r. b. o godz. 18 po południu.

Zbiórka w piątek, dnia 28 czerwca r. b. o godz. 17 po południu.

KRONIKA.

Nowy gmach szkolny.

Tow. wice prezydent Rapalski oraz ławnik Wydziału Oświaty i Kultury tow. Smolik, odbyli wczoraj konferencję z p. Kuratorem Okręgu Szkolnego, w związku z projektowanem przez władze miejskie przeniesieniem do nowowybudowanego gmachu szkolnego przy ul. Łęczyckiej—miejskiej szkoły pracy (Piotrkowska 115) i miejskiego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego (ul. Zagajnikowa). Po krótkiej dyskusji, p. Kurator zaakceptował projekt Magistratu, przyrzekając jednocześnie wypłacić miastu subwencję na wykończenie szkoły przy ul. Łęczyckiej w ustalonej poprzednio wysokości 100.000 złotych. Ogólne koszty budowy wspomnianego gmachu szkolnego wyniosły około 3 miljonów złotych.

Po zajęciu części budynku przy ul. Łęczyckiej przez seminarjum żeńskie i szkołę pracy, pozostałe 10 sal wykładowych oddane zostaną na użytek publicznej szkoły powszechnej.

Ogólne Zebranie Członków Tow. „Lokator".

T-wo Lokator ul. Piotrkowska 107, podaje do wiadomości swych członków, że w niedzielę, dnia 23 czerwca 1929 r. w pierwszym terminie o godz. 9-ej, w drugim terminie o godz. 10-ej, w sali Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych, Al. Tad. Kościuszki № 21 odbędzie się Ogólne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydjum.
2. Odczytanie protokułu.
3. Sprawozdanie z działalności T-wa „Lokator" za rok 1927/1928.
4. Sprawozdanie finansowe.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Zatwierdzenie budżetu na rok 1929.
7. Wytyczne na przyszłość.
8. Wybór 8-iu członków Zarządu i 3-ch czł. Komisji Rewizyjnej.

UWAGA: 1. Wstęp na zebranie za okazaniem kwitu z opłaconej skł. członk. za rok 1928.

2. zebranie w II terminie jest prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Odpowiedzi Redakcji.

Tow. J. Krysiak z dz. Czerwonej, Kątna 36. List wasz został przekazany Administratorowi „Łodzianina" tow. H. Piotrowskiemu, do którego należy się zgłosić w tej sprawie.

Komitetowi P. P. S. w Koninie.

Korespondencji waszej pod tytułem „Pod sąd opinji publicznej" nie zamieścimy ze względu na zbytnie opóźnienie nadesłania. Piszcie o aktualnych wydarzeniach

OGŁOSZENIE.

„Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na dzierżawę ogrodu owocowego w miejskim majątku Rszew, gminy Rąbień powiatu Łódzkiego na sezon roku bieżącego.

Oferty uprasza się składać w Wydziale Gospodarczym, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 36 w terminie do 25 czerwca 1929 r. roku. Bliższych informacyj udzieli administracja na miejscu".

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 761), na opinji Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 14 czerwca r. b., — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m Łodzi Nr. 676 z dnia 14 czerwca 1929 roku, zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w det.

1. wieprzowina	zł. 3.00	18. baleron gotowany	zł. 7.30
2. wieprzowina bez dokładki	zł. 3.80	19. baleron surowy	zł. 5.70
3. schab i baleron	zł. 4.—	20. boczek surowy wędzony	zł. 5.—
4. słonina	zł. 4.—	21. boczek gotowany	zł. 5.40
5. sadło	zł. 4.—	22. szmalec	zł. 4.40
6. salceson	zł. 4.—	23. słonina paprykowana	zł. 5.20
7. kiełbasa krajana	zł. 4.—	24. siekane	do umowy
8. kiełbasa serdelowa	zł. 4.—	25. polędwica sur. wędz.	zł. 7.80
9. pasztetowa	zł. 5.—	26. kiełbasa surowa	do umowy
10. serdelki	zł. 5.30	27. rolada	zł. 5.—
11. podgarlana	zł. 2.80	28. kiełbasa sucha	zł. 6.20
12. czarna	zł. 2.80	29. salami	zł. 9.—
13. kaszanka	zł. 1.60	30. parówki	zł. 6.20
14. krakowska	zł. 5.—	31. kiełbasa sucha polska	zł. 7.—
15. szynka gotowana	zł. 7.60	32. kiełbasa sucha moskiewska	zł. 7.—
16. szynka sur. wędz.	zł. 4.40	33. kiełbasa sucha myśliwska	zł. 8.65
17. szynka bez kości	zł. 4.75	34. salami miękkie	zł. 6.20

Na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg.

w churcie:		w detalu:	
1. wołowina norm. I gat.	zł. 2.75	1. wołowina norm. I gat.	zł. 3.20
2. wołowina norm. II gat.	zł. 2.30	2. wołowina norm. II gat.	zł. 2.60
3. wołowina koszerna I gat.	zł. 3.54	3. wołowina koszerna I gat.	zł. 4.20
4. wołowina koszerna II gat.	zł. 2.85	4. wołowina koszerna II gat.	zł. 3.40
5. baranina normalna	zł. 2.85	5. baranina normalna	zł. 3.30
6. baranina koszerna	zł. 3.55	6. baranina koszerna	zł. 4.—
7. cielęcina normalna	zł. 2.50	7. cielęcina normalna	zł. 2.90
8. cielęcina koszerna	zł. 2.50	8. cielęcina koszerna	zł. 3.—
		9. woł. norm. I gat. bez kości	zł. 3.80
		10. woł. norm. II gat. bez kości	zł. 3.—
		11. polędwica wołowa	zł. 4.40

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej—**aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych,** o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 16 czerwca 1929 roku.

Wice-prezydent m. Łodzi

(-) Dr. E. Wieliński

Wycieczka Okręgowa

ŁÓDZKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

W niedzielę, dnia 23 czerwca 1929 r. Komitet Wykonawczy Łódzkiej Organizacji Młodzieży T. U. R. urządza

Wycieczkę Okręgową

do lasów Łagiewnickich

Zbiórka wszystkich Kół o godz. 7-ej rano punktualnie w Alei' Cmentarnej Dojazd tramwajami 1 i 6. Dojazd tramwajami 1 i 6.

Wzywa się Zarządy Kół do licznego udziału w wycieczce.

KOM. WYK. ŁÓDZKIEJ ORG. MŁ. T. U. R.

Ogólne Zebranie Członków Tow. „LOKATOR".

T-wo „Lokator" ul. Piotrkowska 107, podaje do wiadomości swych członków, że w niedzielę, dnia 23 czerwca 1929 r. w pierwszym terminie o g. 9, w drugim terminie o g. 10-ej, w sali Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych, Al. Tad. Kościuszki 21, odbędzie się

Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydjum.
2. Odczytanie protokułu.
3. Sprawozdanie z działalności T-wa „Lokator" za rok 1927-1928.
4. Sprawozdanie finansowe.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Zatwierdzenie budżetu na rok 1929.
7. Wytyczne na przyszłość.
8. Wybór 8-iu członków Zarządu i 3-ch członków Komisji Rewizyjnej.

UWAGA: 1) Wstęp na zebranie za okazaniem kwitu z opłaconej składki członkowskiej za rok 1928.

2) Zebranie w II terminie jest prawomocne bez względu na ilość obecnych.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że wymiary podatku państwowego od nieruchomości za rok 1929 i dodatku komunalnego do tegoż podatku zostały ukończone i nakazy płatnicze rozesłane.

Wobec tego wzywa się płatników wyżej wymienionych podatków, którzy nakazów płatniczych nie otrzymali, by w prekluzyjnym terminie do dnia 30 b.m. zgłosili się do biura Wydziału Podatkowego (Pl. Wolności № 2, pokoje № 22, 26 i 29) po odbiór tychże, w przeciwnym razie nie odebrane nakazy płatnicze będą uważane za doręczone.

Łódź, dnia 15 czerwca 1929 roku.

MAGISTRAT M. ŁODZI

w-z Prezydent

(—) Dr. Edm. WIELIŃSKI

Przewodniczący Wydziału Podatkowego

(—) L. KUK

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 3 lipca 1929 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niezapłac... podatki.

1. Aurbach D., Nowomiejska 4, meble
2. Aptekarz W., Dolna 12, meble
3. Adler J., Lutomierska 5, meble
4. Apelbaum H., Północna 6, tremo
5. Adler J., Lutomierska 5, meble
6. Abugowa M., Zawadzka 21, kredens
7. Baharjer S., Cmentarna 3, meble, maszyna do szycia
8. Brzozowski F., Kilińskiego 5, meble, maszyna do pisania.
9. Bergner Ch., Pomorska 25, meble
10. Brajer M., Jakuba 5, meble
11. Berjer H., Nowomiejska 17, meble
12. Becher B. Franciszkańska 44, meble, firanki.
13. Brzękowski F., Piwna 23, szafa
14. Binen I., Aleksandrowska 34, meble
15. Cylich M., Cmentarna 3, meble
16. Cadkowicz J., Północna 13, meble, żyrandol
17. Diemant B., Wschodnia 16, meble, waga, mąka
18. Edelbaum Ch., Pomorska 57, meble
19. Engel I., Pomorska 53, meble
20. Frainowski S., Spacerowa 6, meble
21. Fajnajzen Sz., Sztarka 4, meble
22. Grynberg Ch., Pomorska 44, meble
23. Gellert A., Wróbla 9, meble
24. Gruszka Ch., Lutomierska 7, meble węgiel
25. Gingold A., Szkolna 8, meble
26. Gitman N., Aleksandrowska 42, meble
27. Hanower Ch., Północna 13, meble
28. Szakowicz L., Konstantynowska 35, meble
29. Krysztak A., Marysińska 34, 2 worki mąki
30. Kapelusz Ch., Północna 16, meble
31. Klajnberg E., Zgierska 72, wyroby tytoniowe
32. Kaufman R., Sztarka 4, meble
33. Lubochiński I., Wolborska 38, meble
34. Lewkowicz Sz., Wesoła 4, meble
35. Lewkowicz D., Franciszkańska 4, meble
36. Łuszczyński K., Franciszkańska 13, meble
37. Mławer E. F., Północna 6, meble, patefon
38. Muszyński St., Lutomierska 4, meble
39. Manel Sz., Berka Joselewicza 18, meble
40. Merchewka A., Północna 3, meble patefon
41. Morgensztajn H., Podrzeczna 19, meble
43. Olszer M., Pomorska 57, meble
44. Orzechowski D., Marysińska 13, meble
45. Ojzerowicz L., Lutomierska 3, meble
46. Orzechowski D., Marysińska 13, meble
47. Opołjon J., Nowomiejska 4, meble, 4 pary spodni
48. Orzełek L., Zgierska 28, szafa
49. Obuchowski J., Drewnowska 9, meble
50. Parzenczewski M., Pomorska 73, pianino
51. Pytowski M., Pomorska 52, meble
52. Popielarski M., Ciemna 122, koń
53. Rozenblum Sz., Pomorska 4, meble
54. Rajchman J., Nowomiejska 28, meble
55. Rozenberg M., Zachodnia 26, szafa maszyna do szycia
56. Retkiński M., Wolborska 38, meble
57. Ruina Ch., Zachodnia 11, meble
59. Sinke W., Brzezińska 39, meble
60. Cerfas L., Aleksandrowska 66, meble
60a Krakowski Z., Nowomiejska 8, meble
61. Szwarc R., Stodolniana 3, meble
62. Skorasiński I., Konstantynowska 37, szafa
63. Solarz A., Rybna 5, meble
64. Tarnowska K., Stefana 13, meble
65. Tynfpulwer M., Zgierska 24, meble
66. Uszerowicz Sz., Rybna 17, meble
67. Wróblewski M., Nowomiejska 21a, meble
68. Wielawski W., Mickiewicza 12, meble
69. Wolfson J., Pomorska 22, meble
70. Wajnkranc Ch., Pomorska 8, 15 pud. marmelady
71. Zambrzykowski E., Kwiatkowskiego 10, maszyna do szycia, meble
72. Zylberszac H., Aleksandrowska 10, meble
73. Alter H., Cmentarna 1, meble
74. Ankerman G., Pl. Wolności 11, 20 but. likieru
75. Bacharje... Cmentarna 3, meble
76. Blimbaum M., Pomorska 29, meble, czekolada
77. Brodheker D., Pomorska 49, mydło, cukier
78. Bojarski J., Pomorska 69, 5 szt. towaru
79. Blajsztyft M., Pomorska 101, meble
80. Beder N., Pomorska 101, meble, żyrandol
82. Biederman A., Solna 12, meble
83. Bialer F., Szkolna 26, meble
84. Berger L., Szkolna 30, meble, maszyna do szycia.
85. Brehl H., Pomorska 45/47, meble
86. Chmielnicki N., Pomorska 11, meble
87. Cymer J., Szkolna 33, szafa
88. Dąb W., Podrzeczna 1, 8 szt. ubrań
89. Desau F., Szkolna 30, meble
90. Fitsch F., Modra 25, meble
91. Frydman W., Solna 10, meble
92. Gerszonowicz S., Ogrodowa 20, szafa
93. Goldfarb S., Pomorska 17, meble
94. Goldsztajn L., Pomorska 27, meble
96. Goldberg M., Pomorska 87, meble
97. Goldberg E., Pomorska 87, meble
99. Herszlikowski M., Wolborska 3, meble
100. Hofman S., Pl. Wolności 11, meble
101. Helfgot Z., Pl. Wolności 11, 20 szt. kołder
102. Herszkopf S., Pomorska 29, mąka, mydło
103. Herszkowicz A., Pomorska 29, meble
104. Jabłoński A., Pomorska 27, meble
105. Jakubowicz N., Pomorska 14, meble
106. Kiciński A., Marysińska 14, meble
107. Krysztofiak A., Marysińska 34, mąka
108. Kuperman J., Pomorska 46, meble
109. Kirszenblat Z., Pomorska 95, 8 m. owsa
110. Kamiński F., Pomorska 101, mąka, cukier kredens
111. Kutner L., Podrzeczna 1, 5 szt. ubrań
112. Kaliński F., Podrzeczna 6, meble
113. Kon Ch., Solna 12, meble
114. Lajzerowicz H., Wschodnia 4, 3 umywalnie
115. Laufer S., Konstantynowska 44, meble
116. Lejbcygier I., Pomorska 11, meble
117. Lederman A., Szkolna 6, meble
118. Lewin I., Szkolna 6, szafa
120. Liss F., Szkolna 7, szafa
121. Liss J., Szkolna 7, meble
122. Landau A., Pomorska 14, meble
123. Milich H., Podrzeczna 8a, meble
124. Milich E., Pl. Wolności 11, maszyna do szycia, meble
127. Makówka M., Pomorska 14, meble, maszyna do szycia
128. Niwiński M., Pomorska 93, towary kolonjalne, szafa
129. Notarjusz S., Szkolna 7, meble
130. Najhaus A., Szkolna 26, meble
132. Olszer M., Pomorska 57, meble
133. Ober N., Szkolna 26, meble
134. Popielawski M., Ciemna 122, dorożka
136. Rotsztajn A., Konstantynowska 11/13 meble
137. Russak B., Pomorska 29, szafa
138. Rotman Sz., Szkolna 30, meble
139. Ruina Ch., Zachodnia 11, meble
140. Silber K., Pomorska 34, meble
141. Sztajnrys G., Marysińska 6, meble
142. Szwarc R., Stodolniana 3, meble
143. Szarf Sz., P. Wolności 11, 80 paczek papy
144. Salem A., Solna 12, patefon
145. Spektor J., Szkolna 33, meble
146. Ujer S., Pomorska 81, meble
147. Wołkowicz H., Ogrodowa 8, meble
148. Wajntraub Sz., Solna 12, meble
149. Winkler Z., Szkolna 26, meble
150. Wilhelm M., Szkolna 30, meble
151. Wolf M., Szkolna 33, meble
152. Zelicki L., Brzezińska 3, maszyna do szycia, meble
153. Zalc Sz., Szkolna 6, meble
154. Ziebiński W., Szkolna 7, szafa
155. Zajączkowski F., Szkolna 26, maszyna do szycia
156. Zylbersztajn I., Szkolna 30, meble
157. Zarzewski I., Zachodnia 11, 2 szafy

W dniu 4 lipca 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

159. Altman S., Południowa 32, waga, kontua.
159. Bajgielman, Narutowicza 23, meble
161. Ber I., Południowa 6, meble
162. Bergman E., Lipowa 12, meble
163. Blajman J., Rokicińska 22, meble, 20 szt. butów
164. Faktor F., Al. 1-go Maja 48, meble
165. Frenkel J., Tramwajowa 3, meble, maszyna do szycia
166. Firych B., Targowa 12, meble, maszyna do szycia
167. Gepner J., Piotrkowska 17, meble
169. Goldberg I., Zielona 57, meble, maszyna do szycia
170. Granek L., Wólczańska 67, szafa, maszyna do szycia, mąka
171. Hirszbajn M., Kilińskiego 23, meble, maszyna do szycia
172. Haman O., Cegielniana 128, meble, cukier, herbata
173. Ingster J., Traugutta 14, kasa ogniotrwała
174. Jarchoski J., Piotrkowska 81, meble
175. Jakubowicz I., Zdańska 24, meble
176. Kleinlerer S., N.-Cegielniana 33, meble
177. Kenig Sz., Południowa 32, meble
178. Kon D., Południowa 24, meble
179. Kujawski B., Cegielniana 11, meble
180. Kaszyński K., Zielona 19, meble, obuwie
181. Lichtensztajn A., Narutowicza 32, meble
182. Landau St., Przejazd 36, pianino, meble
183. Luniakowa O., Przejazd 2, pianino, meble
184. Łukin L., Al. 1-go Maja 32, meble
185. Kleiman S., Żeromskiego 33, meble, waga, żyrandol
186. Mróz A., Przejazd 53, meble
187. Morgentaler J., Zielony Rynek 6, meble, 2 kapy
188. Nibelski A., Sienkiewicza 59, meble
189. Orzegowski J., Zakątna 17, szafa
190. Piatkowski F., Piotrkowska 89, bielizna
191. Praclewski M., Zawadzka 2, kredens
192. Pihuła R., Zachodnia 34, meble
193. Rotenberg A., Lipowa 31, futro
194. Rozencwajg N., Południowa 32, meble
195. Rozencwajg N., Południowa 32, szafa
196. Rozenberg M., Wschodnia 45, meble, radjo-aparat
197. Rubinowicz J., Wschodnia 50, kredens
198. Rajngold J., Piotrkowska 88, meble
200. Sztajnhorn Sz., Południowa 32, towar w sklepie
201. Stow. Robotników Chrześc., Przejazd 34, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania
203. Szochet J., Żeromskiego 77, meble
204. Sztajn I., Zakątna 3, meble
205. Terkeltaub L., Południowa 15, meble
206. Ulrichs M., Piotrkowska 45, kasa, 2 bilardy
207. Wajb S., Południowa 32, meble
208. Witelson I., Południowa 32, meble
209. Wrzesińska J., Wysoka 18, kredens
210. Wiener M., Gdańska 35, meble
211. Sztajer B., Zachodnia 52, meble
212. Zysman A., N.-Targowa 14, meble
213. Landau Sz., Piotrkowska 120, meble
214. Złoczewski A., Zachodnia 54, meble
215. Zylberszac M., Al. 1-go Maja 16, meble, żyrandol
216. Żytnicki M., Południowa 18, meble
217. Awret Z., 6 Sierpnia 34, meble.
218. Arma J., 6 Sierpnia 36, meble.
219. Apelbaum Ch., Wschodnia 25, maszyna do szycia, szafa.
220. Anachowicz A., 6 Sierpnia 35, 85 korcy węgla.
221. Brisler A., Wschodnia 31, kredens.
222. Blusztajn I., Południowa 25, kredens.
223. Bretsztajn S., Wschodnia 29, meble.
224. Baran H., 6 Sierpnia 30, meble.
225. Berkowicz Sz., 6 Sierpnia 34, meble.
226. Blajman P., 6 Sierpnia 35, meble.
227. Borski A., 6 Sierpnia 98, maszyna do szycia.
228. Bryn J., Wschodnia 29, kredens.
229. SS-rowie Berlińskiego, Wschodnia Nr. 29, meble.
230. Czernikow M., Wschodnia 21, meble.
231. Chumce D., Południowa 42, kredens.
232. Cygielman I., Południowa 28, bibljoteka.
233. Szmul Dresler, Południowa 27, meble.
234. Działowski I., 6 Sierpnia 37, meble.
235. Eckert Br., 6 Sierpnia 98, meble.
236. Fajerman Ch., 6 Sierpnia 21/23, meble.
327. Freilich M., 6 Sierpnia 27, meble.
238. Fajgin B., Południowa 25, meble.
239. Fiszel Ch., Południowa 29, meble.
240. Friede Sz., Piotrkowska 35, meble.
241. Frekel H., Południowa 25, meble.
242. Fajgenbaum L., Południowa 36, meble.
243. Friedman L., Południowa 90, meble
244. Fleiszer M., 6 Sierpnia 30, meble.
245. Krylas Fr., Wschodnia 31, szafa.
246. Grunis Sz., Południowa 59 meble.
247. Goldberg B., 6 Sierpnia 25 meble.
248. Goldsztajn Sz., 6 Sierpnia 29, meble.
249. Grawe H., 6 Sierpnia 3, meble.
251. Gelkopf M., 6 Sierpnia 34, meble.
252. Gliksman Sz., Wschodnia 31, meble.
253. Gelbartowicz A., 6 Sierpnia 39, meble.
254. Grinbaum I., Piotrkowska 21, płaszcze męskie.
256. Ginsberg A., Południowa 36, meble.
257. Gasman A., Wschodnia 21, meble.
258. Gutman H., Wólczańska 2, meble.
259. Heidrich T., 6 Sierpnia 7, meble.
260. Hornsztajn E., Piotrkowska 35, meble.
261. Herman D., Piotrkowska 35, meble.
262. Harensztark J., 6 Sierpnia 36, meble.
263. Jabłoński M., Zamenhofa 13, meble.
264. Jaranowski Fr., 6 Sierpnia 40, biurko.
265. Izbicki M., Wólczańska 4, meble.
265. Jakubowicz D., Wólczańska 4., meble.
267. Kirszbaum I., 6 Sierpnia 13, meble.
268. Kuczyński H., 6 Sierpnia 17/19, meble.
269. Kempiński M., Al. 1 Maja 23, meble.
270. Kamieniecki J., Południowa 23, szafa.
272. Karmazyn J., Południowa 25, meble.
273. Filip K. i Cukierman Ch., Południowa 28, meble.
274. Kron L., Południowa 58 meble.
275. Kliszko L., 6 Sierpnia 98, meble.
276. Kohn A., Wschodnia 23, meble.
278. Klajman G., Piotrkowska 21, meble.
279. Koplowicz A., Zielona 5, meble
280. Konarski A., Południowa 25, meble.
281. Kutner A., Południowa 42, meble.
282. Karwowski J., 6 Sierpnia 10, meble.
283. Krystak T., 6 Sierpnia 30, meble.
284. Pakłan H., Wschodnia 27, meble.
285. Klubski Ch., Wschodnia 29, meble.
287. Kaffeman J., Wólczańska 2, meble.
288. Lejzerowicz Ch., Południowa 13, 2 sztfy
289. Lipszyc B., Wschodnia 31, szafa.
292. Firma „Lima", Południowa 23, biurko.
293. Łappe U., Południowa 25, kredens.
294. Librach M., Południowa 90, meble.
295. Lipski A., Al. 1-go Maja 53, meble.
296. Lipman H., 6 Sierpnia 35, meble.
297. Langnas F., 6 Sierpnia 36, meble.
298. Łęczewski M., 6 Sierpnia 37, meble.
299. Lipic R., Wólczańska Nr. 3, maszyna do szycia.
300. Lipszyc Ch., Wólczańska 2, meble, maszyna do szycia
301. Mauer D., 6 Sierpnia 27, meble.
303. Maroko A., Wschodnia 31, kredens.
304. Morgensztern A., Piotrkowska 35, meble.
305. Majer A., Sienkiewicza 22, meble.
306. Milgrom M., 6 Sierpnia 30, meble.
307. Metczyński D., 6 Sierpnia 35, meble.
308. Najman A., 6 Sierpnia, 27, czekolada, urządzenie sklepu, meble.
309. Nosek Fr., Zamenhofa 15, 8 worków mąki.
310. Osbach F., Południowa 29., maszyna do szycia, meble.
311. Pekowicz Fr., Piotrkowska 17, sześć stolików z marm. płytami.
312. Prentki M., Południowa 42, kredens.
313. Piotrowski W., Wschodnia 27, meble.
314. Pik M., 6 Sierpnia 7, meble.
315. Firma „Polrat", Piotrkowska 82, meble.
316. Rubin K., Wschodnia 23, meble.
317. Rozenblum L., Południowa 29, meble.
318. Rozmarin B., Piotrkowska 21, swetry.
319. Rozen R., Wschodnia 32, meble, maszyna do szycia.
320. Rozenberg J., Południowa 25, kredens.
321. Rubinsztejn, Południowa 28, meble.
322. Rieger S., Południowa 42, meble.
323. Rozenberg J., 6 Sierpnia 36, maszyna do szycia.
324. Rawski A., 6 Sierpnia 37, meble.
325. Rokitowicz J., Wschodnia 31, zegar.
326. Stow. Rob. Chrześc., Przejazd 34, dwieście krzeseł.
327. Szykier J., Wólczańska 43, meble.
328. Silberszac N., Południowa 28, meble.
329. Stiller S., Południowa 39., maszyna do szycia, meble.
330. Szmulewicz Z., Wschodnia 27, meble.
331. Szwarcbard D., Piotrkowska 35, przędza.
332. Strykowski I., Piotrkowska 35, meble.
333. Szatan F., Południowa 28, meble.
336. Stycki I., Wólczańska 2, meble.
338. Urmach, 6-go Sierpnia 30, meble.
339. Weinreich M., 6 Sierpnia 19, meble.
340. Warszawski I., 6 Sierpnia 21/23, meble.
341. Wajb S., Południowa 32, maszyna do szycia, meble.
342. Wydawski M., 6 Sierpnia 34, meble.
343. Walrauch M., Wschodnia 23, szafa.
344. Wajnberg J., Południowa 23, meble.
345. Wagowski S., Południowa 90, szafa
346. Mozes Walczyk, Południowa 90, szafa.
347. Winoker A., Wólczańska 2, meble.
348. Wilk W., 6 Sierpnia 1/3, 50 mtr towaru.
349. Zylberman E., Zawadzka 14, meble.
350. Żytnicki J., Południowa 20, meble.
351. Zygelman Ch., Południowa 23, meble.
352. Zaks Sz., Południowa 23, szafa.
353. Zylberszac J., Południowa 29, meeble.
354. Zelman D., 6 Sierpnia 30, szafa.

W dniu 5 lipca 1929 roku, miedzy godziną 9-tą rano, a 4-tą po południu.

355. Berman W., Rzgowska 10, meble.
356. Biederman H., Radwańska 6, meble.
357. Berman W., Rzgowska 10, meble.
358. Behr R., Wólczańska Nr. 177, maszyna do szycia.
359. Cel E., Sienkiewicza 115, maszyna do pisania, meble.
361. Engel R., Południowa 42, szafa.
362. Gawlik B., Główna 63, meble.
363. Cajewski W., Wólczańska 119, otomana.
364. Goldblum Sz., Zamenhofa 6, meble.
365. Grudzień Z., Zamenhofa Nr. 16, patefon, kanapa.
366. Jungowski J., Piotrkowska 128, otomana.
367. Król J., Główna 51, meble.
368. Kaleciński M., Słowiańska 15, meble.
369. Lewin i Brzeziński, Sienkiewicza 163, kasa ogniotrwała
370. Lichtensztajn Sz., Południowa 34, meble.
371. Lichtensztajn D., Zamenhofa 17, meble.
372. Lieske R., Sienkiewicza 165, meble.
373. Lerowski St., Wólczańska 164, pianino.
374. Maciejewski W., Słowiańska 6, meble.
375. Menge J., Sienkiewicza 111, meble.
376. Orenbuch D., Piotrkowska 128, meble.
377. Opoczyński D., Południowa 38, meble.
378. Rewekant J., Piotrkowska 178, szafa.
379. Rakowit, Piotrkowska 20, lustro.
380. Ratze E., Wólczańska 119, maszyna do szycia, meble.
381. Seidel E., Sienkiewicza 109, meble.
382. Szwanke A., Sienkiewicza 109, otomana.
383. Szternacki H., Wólczańska 119, szafa.
384. Sztrauch L., Zamenhofa 18, kredens.
385. Walfisz, Południowa 36, kredens.
386. Warzyński A., Sienkiewicza 109, szafa.
387. Wisławski E., Napiórkowskiego 35, kredns.
388. Zelmanowicz P., Wólczańska 177, szafa.
389. Banasiak F., Przędzalniana 88, meble.
390. Beck Fr., Słowiańska 15, radjo.
391. Buchner St., Mazurska 6, meble
392. Bergman A., Kilińskiego 133, meble.
393. Engel B., Rzgowska 74, kredens.
394. Jachacz J., Piaseczna 13, maszyna do szycia, meble.
395. Lewandowski J., Sienkiewicza 64, meble.
396. Lewa M., Śląska 54, meble.
397. Łyczkowski J., Siedlecka 16, otomana.
398. Malewski J., N.-Senatorska 7, meble.
399. Marokko S., Rzgowska 33, maszyna do szycia.
400. Piotrowski K., Krzywa 2, meble.
401. Podgórski St., Rzgowska 27, dwadzieścia par bucików.
402. Rotenberg Ł., Rzgowska 4, meble.
405. Weker Sz., Rzgowska 74, meble.
406. Wiśniewski J., Sienkiewicza 39, meble.
407. Zylbersztajn M., Rzgowska 33, szafa.
408. Zalewski Br., Sosnowa 8, meble.
409. Zylberberg N., Sienkiewicza 74, meble.

CENY OGŁOSZEŃ: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Miejscowe: Drobne Za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy) Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy.
Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy 15 groszy. (str. 8 łam), komunikaty, nekrologi, w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa)
Zamiejscowe o 50 procent i **zagraniczne** o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: H. PIOTROWSKI Drukarnia Udziałowa w Łodzi, ul. Gdańska 101. Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S.